Nr. 172. Niedziela, 30 Lipca 1911. Rok 101.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K,	**ćwierćrocznie**	8 K — h,	**rocznie**	24 K,	**ćwierćrocznie**	6 K,
półrocznie	16 K,	**miesięcznie**	2 K 70 h,	**półrocznie**	12 K,	**miesięcznie**	2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 80 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 3 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.**, za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 30 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Obwieszczenie.

P. Minister spraw wewnętrznych przyjął do wiadomości ustąpienie dr. Wacława Domaszewskiego, jako powołanego członka zarządu Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków we Lwowie i powołał równocześnie w jego miejsce stosownie do § 12 ustawy z 28 grudnia 1887 Dz. u. p. nr. 1 ex 1888 o ubezpieczeniu robotników od wypadków, po porozumieniu się z galicyjskim Wydziałem krajowym, dr. Józefa Ekielskiego, em. radcę Wydziału krajowego we Lwowie.

Podaje się to do powszechnej wiadomości wskutek reskryptu Ministerstwa spraw wewnętrznych z 17 lipca 1911 l. 4336/V.

Lwów, dnia 27 lipca 1911.

Z c. k. Namiestnictwa.

Obwieszczenia

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 28 lipca 1911 l. XVII 9813/2 o zakazie przywozu bydła rzeźnego do Bawaryi z niektórych powiatów politycznych Galicyi i z dnia 28 lipca b. r. l. XVII. 10.575/13 tyczące się wywozu drobiu do Wielkiego Księstwa Luksemburg, — zamieszczone są w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 29 lipca

Rada państwa.

Z Izby posłów.

Na wczorajszem posiedzeniu, przy drugiem czytaniu ustawy bankowej, przemawiał po sprawozdawcy p. Schraffel, który oświadczył, że chrześciańsko-społeczni widzą we wniosku p. Kurandy w sprawie regulaminu bankowego pożądaną rękojmię, że bez wyraźnej uchwały Izby wypłat w gotówce nie będzie można podjąć. Dlatego będą głosowali za przedłożeniem i za tym wnioskiem.

P. Modraczek oświadczył, że czescy socyaliści głosować będą przeciw przedłożeniu, przedewszystkiem z powodu jego charakteru kapitalistycznego.

P. Konst. Lewicki wywodził, że nieprzyjazny — jak go mowca nazywa — wobec ukraińskiego ludu system rządowy jeszcze nadal trwa, dlatego klub ruski z politycznych względów nie może głosować za przedłożeniem.

P. Kolischer polemizując z wywodami p. Modraczka, oświadczył, że właśnie najszersze warstwy ludności mają największy interes w tem, aby polityka walutowa była odpowiednia, gdyż pozbawienie waluty wartości równa się pozbawieniu wartości płac, oraz dalszemu podrożeniu środków żywności. Mowca oświadczył się przeciwko podjęciu wypłat w gotówce, ponieważ przez to byłby Bank zmuszony uprawiać politykę podwyższenia stopy procentowej. Rząd austryacki i b. Minister skarbu dr. Biliński ogromne położyli zasługi, skoro udało im się mimo wielkiej opozycyi Węgier przekonać Węgrów, że podjęcie wypłat w gotówce nie jest w ich interesie. Mowca przytoczył liczne przykłady na poparcie swych wywodów.

Następnie zabrał głos P. Minister skarbu dr. Meyer i oświadczył, że żądania demokratyzacyi kredytu w Banku austro-węgierskim są uzasadnione i że dyrekcya Banku w porozumieniu z Ministerstwem skarbu ciągle w tym kierunku postępuje. Dyrekcya Banku wydała do filij okólnik, zarządzający, aby podpis jednej spółki i jej członków uważano za dwa rozmaite podpisy, a nie, jak dotychczas było, za podpis identyczny. Mowca wskazywał na konieczność zorganizowania spółek w jeden większy zakład i zapowiedział wniesienie odpowiedniego przedłożenia. (Oklaski).

Po przemówieniu p. Malika, dyskusyę zamknięto, a po wywodach mowców generalnych pp. Franciszka Fuchsa i Kurandy, jakoteż po dyskusyi szczegółowej, w której zabierali głos sprawozdawca p. Kuranda i referent mniejszości p. Choc, przedłożenie bankowe uchwalono w II. i III. czytaniu.

Izba przeszła z kolei do dalszej dyskusyi w sprawie Drohobycza.

Pierwszy zabrał głos pos. Wityk i twierdził, że zajścia w Drohobyczu nie są przypadkowe, ale stanowią część łańcucha gwałtów, które popełniane są w Galicyi przez władze przy pomocy żandarmeryi i wojska na włościanach i robotnikach, ilekroć idzie o jakąś akcyę polityczną lub ekonomiczną. Mowca oświadczył, że może przytoczyć rozmaite wypadki, w których w Galicyi używano broni przeciw bezbronnym ludziom. Galicya, — twierdził poseł Wityk — stanowi odrębne państwo w państwie; rządzi w niej, wedle p. Wityka, wielka własność i panuje nad ludem. Podobnym wypadkom, jak w Drohobyczu, zapobiedz może tylko gruntowna reforma Administracyi. Wszystkie zażalenia, wysyłane do Wiednia pozostały, skarżył się p. Wityk, bez skutku. Śledztwo w sprawie drohobyckiej prowadzone jest, zdaniem mowcy, stronniczo. Jedynie wysłanie na miejsce komisyi parlamentarnej mogłoby, wedle p. Wityka, dać gwarancyę, iż śledztwo byłoby przeprowadzone bezstronnie. Mowca domagał się wynagrodzenia dla rodzin ofiar w Drohobyczu.

P. Dniestrzański uzasadniając swój wniosek, wyraził zdanie, że przyczyną zajść w Drohobyczu był wrogi system rządowy w Galicyi wobec Rusinów. Większość w Drohobyczu stanowią Żydzi, ale Żydzi, którzy popierali Polaków we wrogim — jak go zwie mowca — systemie przeciw Rusinom, obudzili się, wskutek czego Polacy obawiają się, że stracą swą pozycyę. Wogóle podczas ostatnich wyborów w Galicyi było, wedle mowcy, daleko więcej nadużyć, niż kiedykolwiek indziej. Stan posiadania Rusinów doszedł jakoby do minimum. Mowca wskazał na 62 okrąg wyborczy, gdzie Rusinom odebrano mandat. Przeciw temu zakłada p. Dniestrzański protest i domaga się oczyszczenia stosunków w Galicyi.

Następnie zabrał głos p. Kuryłowicz. Mowca użalał się na sposób przeprowadzenia ostatnich wyborów do Rady państwa, przyczem powołał się na świadectwo *Reichspost*. Zdaniem mowcy, nie przebierano w środkach, zwłaszcza przy zwalczaniu kandydatów rossyjsko-narodowych. (P. Wityk woła: Niema rossyjsko-narodowej partyi! Głosy Rusinów: W Austryi niema Rossyan!).

Ciągle nanowo rozbrzmiewają wołania: Niema Rossyan w Austryi! My nie ścierpimy Rossyan wśród naszego narodu!

P. Wityk woła: Idź pan do Kamczatki! Idź pan na Sybir! My nie ścierpimy tu żadnych pachołków Stołypina! Dość mamy już tej korupcyi z rublami. (Wielki hałas. Wołania na ławach radykałów czeskich: Spokój! spokój! Sprzeciwy i wołania na ławach ruskich).

P. Burzival woła: To jest gwałt postępować w ten sposób z jednostką. (Głosy sprzeciwu na ławach ruskich, wołania: To jest renegat narodowy!)

P. Choc: To są nasze ławki! Tu musicie milczeć! Na to nie pozwolimy! On jest członkiem naszego klubu! (Ciągle gwałtowne wołania ze strony Rusinów i ze strony p. Wityka. Ciągła wrzawa).

Wiceprezydent dr. German dzwoni ustawicznie i wzywa do spokoju, prosząc, aby mowcy nie przeszkadzano.

P. Kuryłowicz, nie zważając na hałas, mówi dalej. Pomimo wszelkich nadużyć, na które użala się mowca, partya jego zebrała na swych kandydatów 146.000 głosów. Jest — wedle niego — wprost oburzającą rzeczą, iż mimo to tylko dwóch kandydatów tej partyi uznano za wybranych. Inni, którzy uzyskali tak wielką ilość głosów, upadli wskutek — jak się mowca wyraża — galicyjskiej arytmetyki wyborczej. A dlaczego to się stało? Dlatego, że wrogowie partyi rossyjsko-narodowej spotwarzają ją i przedstawiają jako żywioł dla Państwa niebezpieczny, dążący do oderwania Galicyi. Dlatego też — słowa p. Kuryłowicza — partya mowcy przez Rząd centralny, a przedewszystkiem przez br. Bienertha, skazana została na śmierć polityczną.

Lecz to nic nie pomoże — ciągnął mowca dalej. — Nasza praca wśród ludu, w prasie i tu w parlamencie dowodzi, że postępujemy lojalnie, że żadne nasze czyny nie przemawiają za tem, jakobyśmy byli wrogami Państwa lub Najw. Dynastyi, chociaż w najidealniejszem tego słowa znaczeniu czujemy się jedni pod względem narodowym i kulturalnym ze społeczeństwem rossyjskiem. W naszej uroczystej deklaracyi, złożonej tu dnia 20 lipca, oświadczyliśmy, że my Małorossyanie w Austryi, w ramach ustaw zasadniczych chcemy pracować dla dobra Państwa i Najw. Dynastyi i chcemy się rozwijać. Partya rossyjsko-narodowa nie jest, jak twierdzą jej wrogowie, kupą płatnych emi-

---

13)

ANATOL KRZYŻANOWSKI.

PSYCHE.

Powieść współczesna.

IV.

(Ciąg dalszy).

Ubrany starannie, bez pozy jednak na sportsmena, Witold Dowgint zeskoczył lekko z konia i, oddawszy go nadbiegającemu ogrodniczkowi, stanął na progu werandy.

Śliczne oczy i purpurowe usta młodej kobiety powitały go pełnym tkliwości uśmiechem.

Odpowiedział jej równie serdecznem, pogodnem spojrzeniem i pospieszył powitać najpierw panią domu, a matkę żony.

Pocałował ją w rękę, zapytał uprzejmie o zdrowie, poczem, prostując swą smukłą i silną postać przystojnego blondyna, o dużych, jasnych oczach i rasowo polskich rysach, zapytał odruchowo:

— Co to, podwieczorek tutaj, nie na werandzie od strony terasy i ogrodu. Tak lubię tamten cichy, wśród kwiatów zatopiony zakątek.

— Oho, systematyk, nie znoszący żadnych zmian w regulaminie — zaśmiała się pani Dziunia.

Pocałował ją również w rękę na przywitanie i tłumaczył się:

— Tam istna baśń kwiatowa na tle zieleni parku, a tu pył przydrożny. A gdzie dzieci? — rzucił z niepokojem.

— Sprzedałam je — zaśmiała się młoda pani.

Wiedząc jednak, że mąż nie lubi żadnych żartów pod tym względem, dodała szybko:

— Bawią się w ogrodzie pod opieką Maryni.

Teraz dopiero Dowgint zauważył niezwykłe milczenie uprzejmej zawsze pani Horeckiej. Przysunął fotelik z trzciny seledynowej i. siadając obok żony, zapytał:

— Co to mama nie w humorze? Czy nie zdrowa lub ma jaką przykrość?

— Dostałam nowy list od Edwarda i bardzo jestem treścią jego zaniepokojona — wyznała bez żadnych wstępów. — Wraca na stałe do kraju i przypomina, iż najpóźniej na jesieni będzie żądał wypłaty, zarówno całej schedy po ojcu, jak sumy posagowej swej matki.

— Sumy, zahipotekowanej na Horyniu?

— Tak.

— Będzie to stanowiło razem ładny kapitał — wtrąciła pani Dziunia, kołysząc się lekko na biegunowym fotelu.

Ten jej spokój podrażnił panią Horecką.

— Mówisz tak obojętnie, moje dziecko — skarciła z wymówką — jak gdybyś nie rozumiała, że tu chodzi o byt nasz i przyszłość twego brata.

Młoda kobieta pochyliła się ku niej, z łagodną perswazyą.

— Nie wolno mi przecież zapomnieć, że Edward jest także moim bratem.

— Który po to siedział tam gdzieś dotąd na księżycu, by zmuszać nas teraz niespodzianie do zmarnowania Horynia, do wycięcia lasu, lub uszczuplenia obszaru przez sprzedanie, czy rozkolonizowanie części ziemi.

— O, źle! — żartował Dowgint — nasza matka, pani Joanna Horecka, wyrocznia rodziny, taka zawsze zrównoważona i sprawiedliwa, daje się unosić niechętnym uczuciom.

— Bo jestem do żywego dotknięta i poruszona. Żądanie to, po raz drugi zaznaczane, przychodzi niespodzianie i w złą dla nas chwilę. Janek, jak wiesz, wyczerpał całą gotówkę i wszelkie rozporządzalne zasoby na melioracye rolne, na zakup kosztownych maszyn i budowę nieczynnej jeszcze gorzelni.

— Zapewne, zapewne — przyznał Dowgint. — To mu też podniesie wartość majątku. Ale czyż dla tego, że Janek będzie miał w Horyniu wspaniałą gorzelnię, młyn na dużą skalę i intenzywnie prowadzone gospodarstwo przemysłowe, to Edward obowiązany jest poprzestawać całe życie na skromnym procencie od swej schedy i belfrować w jakimś zatraconym Uniwersytecie szwajcarskim? Przedewszystkiem, w rodzeństwie, równe prawa, matko kochana.

— Masz racyę. Ja mow praw tych nie przeczę; ale w tej chwili spłata taka może podkopać nas zupełnie.

— Szlachcic, ziemianin, z dziada pradziada, to przeciwne naturze, — szedł za swoją myślą Witold Dowgint.

— Kawaler przeszedł trzydziestkę, stracił, zmarnował najlepsze lata życia, całą bujną młodość na pakowanie rozumu w twarde, rudowłose, piegowate łby niemieckie, tęskno mu przytem, jak każdemu w tym wieku, do własnego gniazda, więc się opatrzył pewno i chce ustalić nareszcie swą przyszłość, w jakiś sposób odpowiedni urodzeniu swemu, wykształceniu i pozycyi materyalnej.

— Ma do tego prawo — wtrąciła Dziunia.

— Co tu mówić — kończył mąż jej. — Gdybym był na miejscu Edwarda, postąpiłbym tak samo: Wróciłbym do kraju i zażądał należnej mi części majątku. Nie może przecież dla tego, że był kiedyś delikatnem dzieckiem, uchodzić zawsze za chorego i być wiecznie nieobecnym. Dobrze, że raz wraca. To bardzo cenny nabytek. U nas nietylko rąk do pracy, lecz i głów mądrych potrzeba.

— Ja sama cieszyłabym się bardzo z tego powrotu — przyznała pani Horecka — gdyby żądanie jego w innej przyszło chwili. W obecnych jednak warunkach rzuca mi ono ciężką troskę na głowę.

— Cóż Jaś na to wszystko? — pytała piękna pani Dowgintowa.

— Nie wie nic jeszcze o liście dzisiejszym.

(Ciąg dalszy nastąpi).

saryuszy rządu rosyjskiego, lecz wybitną częścią ludu małorossyjskiego. Rząd atoli nie docenia tej znacznej części ludu i prowadzi tajne konszachty z partyą ukraińską nietylko o sprawach politycznych, ale i o ekonomicznych, obchodzących cały naród.

Jeżeli naprawdę rozpoczęto rokowania w sprawie ugody polsko-ruskiej, o których krążą pogłoski, to rozpoczęto je w każdym razie bez wiedzy i współudziału reprezentantów obu narodowości, prawdopodobnie na koszt partyi rossyjsko-narodowej. O bardzo pożądanej i mającej doniosłe znaczenie sprawie zgody narodowej nie będzie rozstrzygała jedynie partya ukraińska.

Aby udowodnione zostało, że organa Rządu dopuszczały się nadużycia władzy urzędowej i aby nadużycia te znalazły odpowiednie skarcenie, mowca prosi Izbę, aby przyjęła jego wniosek.

Wołanie ze strony posłów ukraińskich i wrzawa trwają ciągle podczas całej mowy p. Kuryłowicza, który kończy wśród żywych oklasków z ław czeskich radykałów, a wołania: Pfuj! ze strony Rusinów.

P. Kuryłowicz: Oto widzą panowie, co to za dzicy ludzie! To są posłowie? To banda dzikich ludzi! Ja koledze Dniestrzańskiemu nie przerywałem. (Potakiwania wśród czeskich radykałów, ciągłe wołania: Fe! wśród Rusinów).

P. Burzival: To ma być wolność i równość!

Pp. Lisy i Choc wołają: Niech żyją Rossyanie! (Długotrwała wrzawa).

P. Trylowski wyraża zdziwienie z powodu, że koledzy czescy, zwłaszcza ze stronnictwa narodowo-socyalnego, tak gorliwie ujmują się za p. Kuryłowiczem.

Głosy wśród Czechów: Ujmujemy się tylko za wolnością głosu.

P. Trylowski: Czesi chcą być wielkimi Słowianofilami, jednak zupełnie nie znają się na sprawach ukraińsko-rossyjsko-polskich. Bardzo to ładnie być patryotą, ale popierać zdrajców innego narodu, to wstyd. (Oklaski wśród Rusinów). Nie jest tajemnicą, że Rossya wydała na ostatnie wybory w Galicyi wschodniej co najmniej pół miliona rubli. Trzeba było widzieć te bandy, uwijające się po kraju i korumpujące lud pijaństwem. W żadnym kraju koronnym nie wydarzyło się, aby obcy rząd wmieszał się do wyborów, tylko we wschodniej Galicyi. Jeżeli bronimy naszego honoru narodowego i piętnujemy naszych zdrajców narodowych, to nie przystoi członkom innego narodu, by występowali przeciw nam. Co powiedzieliby koledzy czescy, gdyby ktoś z nich wstąpił do niemieckiego Towarzystwa gimnastycznego? P. Kuryłowicz to uczynił, był nawet prezesem polskiego „Sokoła". Potem tutaj wystąpił w roli Rossyanina, choć nie umie nawet mówić poprawnie po rossyjsku. (Wesołość i głosy: „Słuchajcie!" wśród Rusinów). Wielu z pomiędzy kolegów czeskich mówi lepiej po rossyjsku od niego, dlaczegoż oni nie wyrzekają się swej narodowości i nie idą do Rossyan, a żądają od nas, żebyśmy się wyparli swego narodu? (Oklaski na ławach ruskich). Gdy p. Kuryłowicz potem przekonał się, że w drugiem stronnictwie moskalofilskiem więcej można uzyskać, przerzucił się w tę stronę. Przy wyborach jednak był praktyczny i równocześnie zawarł sojusz z kandydatem polskim i w ten sposób on i Polak zostali wybrani. Byłoby to śmiechu warte, gdyby nie było takie smutne, zwłaszcza, że 27 milionów naszych braci w Rossyi gnębionych jest w straszliwy sposób. Za tymi 27 milionami panowie Choc i towarzysze niechaj się ujmują.

Mowca następnie omawiał zajścia przy wyborach w Galicyi i tak o nich prawił: Już okoliczność, że Rząd krajowy tym razem nie chciał działać na korzyść wszechpolaków, pociągnęła za sobą to następstwo, że partya ta w wyborach straciła całe swe znaczenie. Gdy podczas ostatnich wyborów dano temu stronnictwu porządnie po palcach, poczęło ono kłaść wagę na etykę w polityce. Dr. Głąbiński przybył po złożeniu portfelu ministeryalnego do Lwowa i oświadczył na zgromadzeniu, że powodem ostatniej klęski wyborczej jego stronnictwa był brak poczucia etycznego wśród młodzieży, piastującej urzędy polityczne. Jak wygląda ta etyka, okazuje się z wyboru p. Liebermanna, gdzie z góry zgodzono się na to, aby unieważnić pewne kartki głosowania, które doręczono robotnikom.

Są i w Kole polskiem — ciągnął mowca dalej — ludzie, przeciwni nadużyciom wyborczym. Dr. Biliński zażądał surowego śledztwa. Jednakże nic się nie robi, aby wyśledzić winnych. Prezydent sądu kraj. wyż. we Lwowie i starszy prokurator Państwa nie dopuszczą do tego, by prawda wyszła na jaw. Prezydent sądu kraj. wyż. pewnemu sędziemu, który podał się o posadę naczelnika, wpisał do kwalifikacyi: „znakomity urzędnik, ale nieodpowiedni na kierujące miejsce, ponieważ ma za dobre serce". (Głosy: Słuchajcie! wśród Rusinów).

Przedewszystkiem — mówił dalej p. Trylowski — jest obowiązkiem P. Ministra sprawiedliwości wdać się w sprawę drohobycką.

Mowca następnie przytoczył szereg zażaleń przeciw władzom sądowym Galicyi i przedstawił różne wypadki dla ilustracyi. Poddał też krytyce zachowanie się wojska i żandarmeryi i wyraził zdanie, że konieczną jest rzeczą rewizya przepisów o używaniu broni. Podczas daleko niebezpieczniejszego ruchu, mówił, podczas rewolty winiarzy we Francyi, gdzie żołnierzy godzinami obrzucano kamieniami, nie zrobiono użytku z broni. W Drohobyczu atoli wojsko i żandarmerya zrobiły użytek z broni. Następnie mowca domagał się rewizyi przepisów co do nakładania kajdan. Rewizya tych przepisów jest konieczna, jeśli chce się chronić życie, zdrowie, cześć i wolność obywateli. Byłoby to wykroczeniem przeciw prawom ludzkim i zdrowemu rozsądkowi, gdyby nie chwycono się środków, celem ochronienia się w przyszłości od podobnego rozlewu krwi, jaki wydarzył się w Drohobyczu. Mowca prosił w końcu Izbę, aby głosowała za wnioskami nagłymi.

P. Minister spraw wewnętrznych o zajściach w Drohobyczu.

P. Minister spraw wewnętrznych hr. Wickenburg imieniem Rządu żywo ubolewał nad wypadkami w Drohobyczu, wyrażając współczucie ofiarom i współudział w bolu ich rodzin. Zaraz na pierwszą wieść o tych wypadkach, Rząd uznał, że jest jego obowiązkiem wszystko uczynić, aby sprawa została wyjaśniona, a winni ukarani. Natychmiast zarządzono śledztwo bardzo szczegółowe. Śledztwo administracyjne przeprowadzał radca Dworu Zimny z dwoma urzędnikami. Stosownie do ustawy funkcyonaryusze ci mogli przesłuchiwać także świadków, a więc te osoby, które wniosły zażalenia przeciw władzom.

Także wyższe władze, przedewszystkiem Ministerstwo spraw wewnętrznych, otrzymało z powodu zajść wyborczych telegraficzne i pisemne zażalenia; co do nich jak i co do rekryminacyj w dziennikach prowadził dokładne dochodzenia wspomniany funkcyonaryusz, który także szczegółowo zbadał wszystkie akty, odnoszące się do przygotowań wyborczych. Aby także na zewnątrz dać dowód zupełnej objektywności wdrożonych dochodzeń, udzielono urlopu staroście Tadeuszowi Piątkiewiczowi i komisarzowi Władysławowi Łyszkowskiemu, którzy stoją w centrum wypadków; usunięto ich od wszelkich urzędowych czynności w Drohobyczu aż do dalszego zarządzenia, a kierownictwo starostwa powierzono tymczasowo radcy Namiestnictwa. Równolegle z administracyjnemi dochodzeniami odbywa się oprócz dochodzeń władz wojskowych, także śledztwo sądowo-karne, również prowadzone w sposób szczegółowy, na najszerszej — jak wynika z doniesienia Ministerstwa sprawiedliwości — podstawie. Śledztwo to odnosi się do stwierdzenia całego stanu rzeczy w kierunku karno-prawnym, zwraca się więc nietylko przeciw osobom, które są podejrzane o udział w wielokrotnych srogich gwałtach z dnia 19 czerwca i atakach na wojsko, lecz także przeciw wszystkim, którzy obwinieni są o różne nadużycia i fałszerstwa wyborcze.

Śledztwo to obejmie zatem również organa urzędowe, którym zarzucono nielegalne postępowanie przy przeprowadzeniu wyborów.

Gdyby te dochodzenia wykazały, że poszczególne organa nie postępowały wprawdzie w sposób, podpadający ustawie karnej, ale w sposób, w jakimkolwiek kierunku niepoprawny, to naturalnie winni będą w drodze postępowania dyscyplinarnego pociągnięci do jak najsurowszej odpowiedzialności. Śledztwo nie jest jeszcze we wszystkich szczegółach ukończone, lecz już obecnie materyał dochodzeń daje dość jasny obraz, jak się poszczególne fazy zajść odbywały i o ile zarzuty poczynione organom władz są usprawiedliwione.

P. Minister oświadczył dalej, że tak samo, jak wobec innych Szefów krajów, tak też wobec P. Namiestnika Galicyi określił stanowisko Rządu, według którego jest obowiązkiem wszystkich organów, powołanych do udziału w akcyi wyborczej, w każdym kierunku starać się o przeprowadzenie wyborów bez zarzutu i w urzędowaniu kierować się jak najściślejszą objektywnością. Temi intencyami Rządu — jak P. Minister zgodnie z prawdą z całym naciskiem musi podnieść — P. Namiestnik Galicyi w zupełności się przejął i z gotowością je przyjął.

W ciągu kampanii wyborczej każdy mógł się przekonać, że starania P. Namiestnika dążyły do usunięcia wszystkich niewłaściwości i zabezpieczenia zupełnej legalności przy wyborze. Mowca wskazał na to, że liczba zażaleń, wniesionych wprost do Ministerstwa, nie stała tym razem w żadnym stosunku do zażaleń, wniesionych podczas wyborów poprzednich Co do wyboru w Drohobyczu P. Minister stwierdził, że karty legitymacyjne zostały przez starostwo po prawomocnem załatwieniu wszystkich reklamacyj dnia 8 czerwca z dołączeniem niewypełnionych kart głosowania, oddane magistratowi w Drohobyczu, celem doręczenia ich wyborcom. Karty legitymacyjne doręczano wyborcom do mieszkania, a ci, którym ich nie doręczono, mogli je od 15 do 18 czerwca odebrać w magistracie. W istocie też d. 18 czerwca około 300 legitymacyj jako niedoręczonych zwrócono starostwu.

Nieprawdą jest, że Władze polityczne oddały karty legitymacyjne drohobyckiej gminie wyznaniowej. Pogłoska ta powstała z tego powodu, że wielu wyborców żydowskich, jak sami to przyznali, złożyło swe karty w

---

40)

SYRENA.

(*Pierre Dax. L'orpheline d'Auteuil*).

Część pierwsza.

XVIII.

Spełniony obowiązek.

(Ciąg dalszy).

„Bardzo być może, iż pani nigdy dziecka mego widzieć nie będzie, bo nie narzucę go tym, którzy je już dziś się wyrzekają!

„Biedne dziecko!....

„Jednakże, skoro mój syn, lub moja córka dorośnie, będzie wiedzieć, kto jest jego ojcem.

„Będzie szanować babkę, o której z największą czcią mówić mu będę.

„Dowie się o intrydze, wysnutej cichaczem w cieniach nocy.

„Osądzi to wszystko!.... a jeżeli uzna za potrzebne, zacznie działać.

„Przebacz mi, pani, zmartwienie, jakie ci zrobi ten list, jeżeli tylko połowę prawdy ci powiedziano.

„Kobieta, która niema sobie nic do zarzucenia, nie potrzebuje się usprawiedliwiać.

„Życzyłabym sobie, aby spisek uknuty przeciwko mnie, nie zwrócił się przeciw jego autorom.

„Jednakże, słyszałam tyle razy panią mówiącą, że występek zostaje zawsze ukarany, że spokojne sumienie może stawić czoło wszelkim burzom, i to mnie uspokaja.

„W chwili, gdy pani będzie czytać te słowa, ja będę już daleko.

„Wszelkie usiłowania zbliżenia na nowo, na niczby się nie zdały.

„Jeżeli Daniel jest jednym z tych ludzi, którego nic ugiąć nie może, odmienie nikt także nie uzyska zmiany mego postanowienia.

„Spotkanie między nami nie mogłoby się obejść bez sprowadzenia wyjaśnień, których obecnie dać nie chcę.

„Paniby nadto na tem cierpiała.

„Kto wie! może w moich słowach widziałaby pani tylko kłamliwe oskarżenie. Próbowanoby mnie jeszcze więcej pognębić, wmawiając, że mam na celu zemstę.

„Oni byliby zdolni do tego, ręczę pani, ci, którzy życzyli sobie przez chwilę widzieć mnie uwięzioną w kaftanie bezpieczeństwa dla waryatów!....

„Przyszłość stoi przedemną. Liczę na nią.

„Z głębi mego serca, z oczami pełnemi łez dzięki, ach! dzięki za dobroć pani!...

„Jestem na kolanach!...

„Pobłogosław pani niewinną!... Pobłogosław dziecko Daniela!...

„Ta, która przez cztery lata była córką pani, i która nigdy nie splamiła nazwiska

„Izabeli d' Antignac."

Odczytanie wyrazów, które nakreśliła jednem pociągnięciem pióra, mogłoby sprowadzić niewczesne żale. Izabela mogłaby się rozrzewnić na myśl, że sprawia boleść kobiecie, która na to nie zasługiwała.

Pozostała silna do końca.

Nie czytając, wsunęła w kopertę kartki, które jej podyktowała uczciwość szczerego serca.

— Życzyłabym sobie — rzekła do Filomeny — żeby ten list doszedł panią d' Antignac po naszym odjeździe. Powierzyć go poczcie nie wydaje mi się bezpieczne. Nie byłabym spokojna. Obawiam się przejęcia przez inne osoby.

— Nic łatwiejszego, Bastyan to zrobi. Pani może liczyć na niego.

— Biedny Bastyan!... mimowoli jestem mu powodem wielkiego zmartwienia.

Filomena westchnęła.

— Gdy mnie tu nie będzie, przestanie o tem myśleć. Pani chce mnie list powierzyć czy sama mu go dać?

— Wręczysz mu go jutro rano, w chwili odjazdu, jak pójdziesz po fiakra.

. . . .

Pomimo, że była to wiosna, piękny miesiąc kwiecień, tego poranku mury pałacu zdawały się kąpać w słabszem świetle słońca niż zwykle.

Czyż nie przygotowywała się zbrodnia, zbrodnia może gorsza od pierwszej, bo wypędzano z domu niewinną kobietę bez żadnego powodu, bo zaprzeczano ojcowstwa!...

Cała przyroda zdawała się zespalać ze smutkiem Izabeli.

Kielichy kwiatów, które dla niej zakwitać przestaną, nie zwracały się ku słońcu tego poranku. Łzy obfitej rosy na nich ciężyły.

W powietrzu mdły zaduch.

Na gałęziach żadnego szczebiotu ptasząt.

Nad pałacem unosił się dziwny smutek, jak gdyby ptak złowieszczy musnął skrzydłem jego mury.

Istoty i rzeczy doznawały nieprzezwyciężonego niesmaku.

Służba żałowała odjeżdżających.

Grube łzy spływały z oczu Bastyana.

Pani d'Antignac dłużej dziś niż zwykle modliła się w kaplicy pałacowej i długo także rozmawiała z księdzem, przyjacielem domu, który dwa razy w tygodniu przyjeżdżał ze Mszą do Auteuil.

Ze złożonemi rękami, zgnębiona, siedziała tam hrabina, nie zdając sobie sprawy z minut, które upływały.

Daniel i Klaudya okazywali nieco podniecenia.

Była to chwila, w której urzeczywistniało się ich marzenie — upragnione rozłączenie. Chcieliby, żeby już było po wszystkiem.

Klaudya co chwila spozierała na zegarek.

Zamknięta w swoich pokojach nie chciała wyjść w towarzystwie brata, aż w chwili, gdy rozpromieniona, zobaczy otwierający się główny portal, gdy zobaczy na piasku przed halą.... kufry.

Pomiędzy wszystkimi, najbardziej zrezygnowaną, okazywała się sama ofiara. Właśnie skończyła się ubierać z pomocą Filomeny. Ostatnie przygotowania były zrobione.

Rzuciła okiem wokoło zbytkownego swego pokoju, walcząc ze wzruszeniem.

— Jestem gotowa, Filomeno, nie ma po co dłużej czekać.

— Pani zechce tu chwilkę zostać. Zaraz wrócę po panią.

Gdy panna służąca wyszła z pałacu, nie patrzyła nigdzie.

Pragnęła ukryć smutek, który ją opanowywał. Główną jej myślą było unikać pani de Tiburce. Za żadną cenę nie chciała sprawić jej tej radości, żeby widziała jej wzruszenie.

Ta myśl właśnie zmieniła nagle wyraz jej twarzy.

Czyż ta kobieta nie była zdolna do wszystkiego?

Czy nie pokaże się w ostatniej chwili, aby je obie podrażnić?

Idąc ulicą Filomena, prześladowana tą myślą, podniecała się.

Jeszcze by potrzeba tej wstrętnej obecności, tego bezlitośnego uśmiechu, bardziej dokuczliwego niż obelżywe wyrazy!...

Za żadną cenę Filomena nie pozwoli uchybić swojej pani. Posłuży się tem co wie. Czyż nie w tym celu jedynie milczała dotychczas, żeby nie zrobić przykrości Izabeli?...

Nagle, Filomena stanęła na drodze.

Czyż może co powiedzieć?...

Czy Klaudya, w obec wszystkich, nie zapyta jej o znaczenie ubranka, znalezionego w kufrze?...

Bastyan by się dowiedział!

Oblicze jej oblało się szkarłatem. — W błysku myśli zobaczyła ruch gniewny. Przypomniała sobie wyrazy rzucone w uniesieniu: „Wkrótce będę wiedział, przysięgam!... Biada istocie, kim ona jest, która jest przeszkodą mojej miłości!..."

Cierpienie jęk spowodowało. Przechodząca obok kobieta, spytała:

— Pani czuje się chora? czy mogę pani pomódz?

— Dziękuję pani, nie, bardzo dziękuję. To nic. To mi się zdarza czasami.

Trzy fiakry przejechały, a ona tego nie zauważyła. Głowa jej była jakby zaciśnięta w obręcz żelazny.

Po kilku minutach uspokojenia i zastanowienia, wydało się córce kawiarzy Plissier, że lepiej będzie milczeć, niż spróbować się pomścić.

Lecz niegłość ciężką była dla dziewczyny z Południa!...

Nagle, twarz jej się rozjaśniła. Uśmiechnęła się na myśl, którą może będzie mogła w czyn wprowadzić, jeżeli by pani Klaudya pozwoliła sobie jakiej przykrej aluzyi.

W pięć minut potem fiakier wjeżdżał do parku pałacu d'Antignac.

(Ciąg dalszy nastąpi).

urzędzie gminnym do przechowania aż do dnia wyborów. Do tego zostali wezwani publicznie plakatami przez przewodniczącego gminy wyznaniowej Feuersteina, który wskazując na usiłowanie wywołania rozłamu wśród Żydów, apelował do znanego wśród nich poczucia solidarności, polecał kandydaturę dr. Loewensteina, a wkońcu zwracał się do wyborców z prośbą, aby na znak zaufania złożyli u niego karty, które on przechowa aż do dnia wyboru. Nieprawdziwe jest twierdzenie, że starostwo dostarczyło wypełnionych kart głosowania. Dochodzenia stwierdziły, że magistrat otrzymał od starostwa kartki czyste. Przed dniem wyboru nie wpłynęło żadne zażalenie co do sposobu doręczania legitymacyj i kart głosowania. Faktem jest też, że starostwo ze względu na wielką liczbę wyborców utworzyło cztery komisye wyborcze, jednakże dla tych komisyj wyznaczyło jeden wspólny lokal wyborczy. Pomieszczenie wszystkich czterech komisyj w tym lokalu starosta tłumaczy tem, że rozmieściwszy te komisye w różnych lokalach nie miałby dość organów do utrzymania spokoju i porządku, a nadto brakiem odpowiednich lokalów w Drohobyczu. Starosta sądził więc, że wyznaczona wielka sala gimnastyczna może być urządzona jako wielki wspólny lokal wyborczy, tembardziej, że sala ta mieści 500 osób, położona jest w parku, otoczonym parkanem i ma osobne wejście i wyjście. Odpowiadała więc, zdaniem jego, zupełnie celowi.

Co do mężów zaufania starosta Piątkiewicz przyznał, że w przeddzień wyborów zjawiła się u niego deputacya i twierdziła, że podanie wniesione imieniem partyi syonistycznej, podpisane przez Szulima Herziga i Salomona Bandera, a domagające się nominowania mężów zaufania jest sfałszowane. Starosta nie nabrał przekonania o prawdziwości tego twierdzenia, uważał wniesione podanie za prawdziwe, ponieważ podpisy na podaniu nie były sfałszowane, a jako mężów zaufania wymieniono w niem osoby, o których starosta wiedział, że należą do partyi syonistycznej. Dlatego dopuścił 9 mężów zaufania komitetu miejskiego, popierającego kandydaturę dr. Loewensteina, 7 mężów zaufania stronnictw ruskich, 4 mężów zaufania zjednoczonych stronnictw demokratycznych i 4 mężów zaufania partyi syonistycznej, między tymi ostatnimi p. Wilhelma Rappaporta, wymienionego w podaniu dr. Gerszona Zippera.

Nadto starosta wydał przepustki 60 znanym obywatelom. Przepustki te ułatwiały owym obywatelom wolny przystęp do lokalu wyborczego, a mieli oni pomagać komisyi wyborczej do utrzymania spokoju i porządku w lokalu wyborczym. Zdaniem starosty miała ta tzw. straż obywatelska starać się o wolny przystęp wyborców do lokalu wyborczego i do stołów komisyjnych, służyć informacyami wyborcom, a wkońcu starać się, aby wyborcy spokojnie opuszczali lokal wyborczy.

P. Minister podnosi, że ustanowienie kilku komisyj wyborczych w jednym, jedynym lokalu wyborczym nie odpowiada przepisowi i duchowi ustawy. (Potakiwania). — Wobec postanowień ustawy wyborczej muszą ustąpić wszystkie inne względy. Co do ustanowienia owej straży obywatelskiej i wydania przepustek, to P. Minister nie może uważać tego zarządzenia za odpowiedne i lepiej byłoby, gdyby tego zarządzenia zaniechano, gdyż wydanie przepustek bez wypisania na nich nazwisk dało powód do nieporozumień i niesnasek. Także przy wyborze mężów zaufania dla partyi syonistycznej byłoby wskazane, aby starosta był wprzód ściśle zbadał, czy twierdzenie deputacyi jest prawdziwe i gdyby był okazał większą uprzejmość dla partyi syonistycznej.

Co do zajść w lokalu wyborczym, to z zeznań wszystkich przesłuchanych osób wynika, że podczas głosowania panował tam spokój i porządek. Dla mężów zaufania ustawiono w środku sali ławki szkolne, z których bardzo dokładnie mogli kontrolować czynność komisyi. Około godziny 1 zrobiono przerwę, aby członkowie komisyi mogli zjeść objad. Z protokołów zeznań mężów zaufania wynika, że podczas przerwy nie popełniono żadnego nadużycia, a mężowie zaufania przez cały ten czas byli obecni w sali. Nieprawdziwą jest więc pogłoska, że podczas tej przerwy oszukano wyborców i włożono do urny wielką ilość kart, gdyż mężowie zaufania byliby to spostrzegli. Nawet Rappaport tego nie twierdził. — Niektórzy członkowie komitetu i komisyi wyborczej usłyszeli z ust Rappaporta i kilku wyborców zarzut, że w lokalu wyborczym postępowano niewłaściwie. Te zarzuty są przedmiotem dochodzeń.

Dalej uczyniono staroście zarzut, że chociaż zarządził, iż w okolicy 100 metrów od lokalu wyborczego nie można było agitować, to mimo to zezwolił na otwarcie lokalu wyborczego dr. Loewensteina w odległości tylko 4 metrów od lokalu wyborczego. Sprawa ta ma się następująco:

Jak wiadomo, wielka liczba wyborców złożyła do przechowania swe legitymacye w kancelaryi gminy wyznaniowej. Ponieważ kancelarya gminy wyznaniowej jest od lokalu wyborczego bardzo oddalona, a partya Feuersteina obawiała się, że karty legitymacyjne mogą być zwolennikom dr. Loewensteina wyrwane przez syonistów, to na zarządzenie Feuersteina karty te zostały w dniu wyboru przeniesione do domu, znajdującego się w pobliżu lokalu wyborczego i były tam przez okno wydawane. — Ta manipulacya z pewnością przedstawia się jako daleko idące zarządzenie agitacyjne. (Żywe oklaski). Takie urządzenie lokalu w dniu wyborczym jest niedopuszczalne. Starosta dopiero w dniu wyborów otrzymał o tem wiadomość.

W Drohobyczu więc w akcie wyborczym zaszły niektóre niewłaściwości („Missgriffe") i błędy, nie wystarczają one jednak na usprawiedliwienie tak wielkiego wzburzenia.

Bardziej zrozumiałe stają się zajścia, kiedy przypatrzymy się temu „milieu", w którem one się rozegrały. W Drohobyczu i całym okręgu sądowym, w którym znajduje się siedziba rozległego przemysłu naftowego, panują istotnie zupełnie wyjątkowe stosunki. Rozwój przemysłu naftowego wywołał nagromadzenie się ludzi z różnych stron; nie mają oni charakteru ludności osiadłej. Nad te szerokie masy wznoszą się liczne osobistości w mieście, które dość nagle doszły do znacznego majątku, poczem równie szybko znów go traciły; wśród nich wywiązała się rywalizacya, posługująca się tu i ówdzie środkami nie zawsze etycznymi.

To współzawodnictwo było powodem, że ludność miasta podzieliła się na różne namiętnie zwalczające się obozy. Także podczas wyborów ostatnich stanęły naprzeciw siebie wpływy poszczególnych rodzin. Mimo, że zwycięstwo byłego posła, obecnego kandydata dra Loewensteina było niewątpliwe, to przecież pewne koła, które tego kandydata popierały, rozwinęły szczególną agitacyę wyborczą, aby dać próbkę swego wpływu i potęgi.

Druga strona chciała również swym osobistym wrogom za każdą cenę stawiać przeszkody, a widząc, że nie ma dostatecznej liczby głosów dla kontrkandydata Loewensteina, nie zawahała się przed zakłóceniem wyborów za pomocą ekscesów. Niesumienni agitatorowie gorliwie pracowali, aby wywołać wzburzenie i doprowadzić je do ostatecznych granic, roznamiętniając umysły. Położenie zaostrzyło się jeszcze bardziej skuskiem tego, iż *gros* przeciwników dr. Loewensteina składało się z syonistów, którzy zwalczali go z całą namiętnością i wysiłkiem, ponieważ dr. Loewenstein popiera asymilacyę Żydów z Polakami. Różne oznaki świadczą o tem, że ekscesy wyborcze były przygotowane według ułożonego planu. Wobec wyniku dochodzeń nie ulega wątpliwości, że w tłumie ekscedentów były liczne osoby z Borysławia i sąsiednich miejscowości, które celowo umyślnie sprowadzono za zapłatą. Tuż po rozpoczęciu się aktu wyborczego pojawili się w pobliżu lokalu wyborczego obcy podejrzani ludzie, którzy oczywiście nie mieli prawa głosowania. Tłum podburzony przez agitatorów począł przed lokalem wyborczym gwizdać i krzyczeć, domagać się wpuszczenia do lokalu i dopiero po aresztowaniu odnośnego agitatora, tłum nieco ustąpił. Około godz. 10 przed południem nastąpił nowy szturm tłumu, a wszelkie wysiłki politycznych urzędników i policyi, aby tłum uspokoić, pozostały daremne. Nie było innej rady, jak wezwać oddział konnicy; tę pospólstwo w pobliżu lokalu wyborczego wydrwiwało, wznoszono okrzyki przeciw konnicy, a agitatorowie wygłaszali mowy. Na nowo podburzony, zajął tłum groźną postawę. Konnica musiała oczyścić ulicę, z której był wchód do lokalu wyborczego.

W tem wtargnęli ekscedenci do lokalu agitacyjnego dra Loewensteina, zdemolowali tam stoły i krzesła i wyrzucili je na ulicę. Odłamkami mebli, kamieniami itp. obrzucił tłum, zachowujący się jak szalony, konnicę. Na dachu jednego z domów stali chłopcy, którzy z komina wyjęli cegły i rzucali na wojsko. Ponieważ wkroczenie konnicy okazało się niemożliwe, sprowadzono oddział piechoty celem oczyszczenia ulicy; piechota z najeżonymi bagnetami z żandarmeryą na czele, postąpiła naprzód, przyczem pewien uczeń gimnazyalny odniósł nieznaczną ranę od bagnetu. Część ekscedentów dopuszczała się następnie w różnych stronach miasta nowych wykroczeń. Podczas przerwy obiadowej nastąpiło — jak się zdawało — pewne uspokojenie wśród tłumu.

Około 2 po podjęciu głosowania, na nowo stało się położenie przed lokalem wyborczym na ulicy bardzo groźne. Nastąpił nowy szturm do wspomnianego lokalu agitacyjnego. Gdy komisarz Łyszkowski chciał wkroczyć przeciw gwałtom w tym lokalu, osobiste jego położenie było tak niebezpieczne, że asystencya wojskowa z własnej inicyatywy pospieszyła na pomoc, aby urzędnika osłonić i umożliwić mu powrót do lokalu wyborczego. P. Minister obrony krajowej bliżej wyłuszczy, jakie nastąpiły w tej chwili zajścia, jak tłum dziko następował na wojsko i jak formalnie z żywiołową siłą przyszło do krwawego odparcia tych ataków. Liczba osób zabitych skutkiem użycia broni przez wojsko, razem z tymi, którzy zmarli z ran, wynosi 25.

P. Wityk woła: 26.

P. Minister Wickenburg: Ogólna liczba bądź ciężko, bądź lekko rannych osób wynosi, o ile to się da stwierdzić, 55: kilka z nich już opuściło szpital.

P. Minister oświadcza wkońcu, że jest mocno przekonany, iż do krwawych zajść nie byłoby przyszło, gdyby nie agitatorowie niesumienni, którzy podburzyli tłum do oporu wobec organów bezpieczeństwa, rozszerzając wiadomości, że wojsku podczas wyborów nie wolno strzelać. Tak lud formalnie popchnięto w nieszczęście (Głos: Słuchajcie!) i wprost postawiono przed lufy. Nawet gdy już dano komendę *Fertig!*, tłum gwizdał i krzyczał dalej i tłoczył się tak blisko wojska, że według zeznań naocznych świadków robiło to wrażenie, jak żeby niektóre osoby wprost chciały stanąć między lufami. (Słuchajcie!).

Wiadomość, że komisarz starostwa Łyszkowski spowodował użycie broni palnej, nie odpowiada faktom, dotychczasowy wynik dochodzeń temu przeczy. Jeden z mowców w tej Izbie powiedział, że zabito żonę i dziecko niejakiego Fałata i że on zażądał od sądu drohobyckiego sekcyi zwłok swej żony. P. Minister stwierdza, że Fałat i jego żona to indywidua karane za kradzież i w roku ubiegłym wydalone z Drohobycza. Od tego czasu nie wrócili oni do Drohobycza. Nadto P. Minister może stwierdzić, że zarówno owe rzekomo nieżywe dziecko, które Fałat miał opłakiwać, jak i żona jego, rzekomo zabita, której obdukcyę miano przeprowadzać, są zupełnie zdrowe. (Głosy: Słuchajcie! Słuchajcie!). P. Minister zaznacza, że z pewnością nie przytoczył tego na to, aby obniżyć znaczenie tak smutnych wypadków, lecz tylko w tym celu, aby pokazać, jak ostrożnie należy przyjmować opowiadania świadków.

Wobec roznamiętnienia powstało bezpośrednio po wypadkach mnóstwo pogłosek. Zadaniem parlamentu i Rządu może być tylko zbadanie wypadków ze spokojem i rozwagą według praw logiki i wydanie sądu na tej podstawie.

Komisarz Łyszkowski wiele razy podczas całego dnia z całym naciskiem ostrzegał tłumy i podnosił, jakie być muszą nieuniknione następstwa długotrwałego gwałtownego ataku na wojsko, ale każdym razem odzywały się tylko okrzyki: „Wojsku nie wolno strzelać!" Także tuż przed użyciem broni palnej komisarz starostwa Łyszkowski razem z koncypistą Namiestnictwa Sobolewskim starał się uspokoić tłum, ale nadaremnie. Oprócz ogólnego wezwania, zwróconego do całego tłumu, p. Łyszkowski także zwracał uwagę kilku osób, osobiście mu znanych, że przy ewentualnem użyciu broni przez wojsko także niewinni mogą być trafieni i starał się ludzi tych nakłonić do odejścia. Okoliczność tę później niektórzy tłumaczyli w sposób niewłaściwy, jakoby komisarz starostwa z góry był wiedział, że o pewnej godzinie będzie się strzelało i dlatego chciał ostrzedz swych osobistych znajomych.

Co do zachowania się starosty Piątkiewicza, to P. Minister nie wahał się wskazać na te zarządzenia, które wydały mu się błędnemi, lub przynajmniej nieodpowiedniemi. Z drugiej strony P. Minister musi jednakże wyraźnie zaznaczyć, że starosta dotychczas w całem swem urzędowaniu okazał się honorowym, gorliwym i dzielnym urzędnikiem. (Głosy protestu). W szczególności starał się on wyplenić istniejące na miejscu niedomagania i wystąpić przeciw pewnym wielkościom lokalnym, które drogą korzystania bez skrupułów z każdej nadarzającej się sposobności w krótkim stosunkowo czasie posiadły wielkie majątki i za pomocą tych swoich środków materyalnych w sposób samolubny starają się wykonywać niewłaściwy wpływ na całe życie publiczne w całym obszarze naftowym. Jego energiczne postępowanie oczywiście wywołało wielką nieprzyjaźń tych, których ambicya została dotknięta, a zwolennicy właśnie tych ludzi występowali głównie przeciw kandydaturze p. Loewensteina z pobudek natury osobistej, a nadto chcieli przez zakłócenie wyborów nietylko dotknąć swych współzawodników w interesach, lecz także zdyskredytować starostę. W celu zabezpieczenia zupełnej objektywności śledztwa starostę aż do dalszego zarządzenia wysłano na urlop. P. Minister sądzi też, że w danych warunkach w interesie służby będzie należało przydzielić mu inne zajęcie urzędowe, bądź co bądź jednak na następcę jego trzeba będzie wyznaczyć kogoś, który rozpoczęte przez p. Piątkiewicza dzieło zwalczania i tłumienia licznych wadliwości w powiecie silną ręką dalej prowadzić będzie, który nie zawaha się wpuścić trochę światła także w ciemny kąt drohobycki. (Głosy: Słuchajcie!)

Jeżeli zdarzą się zajścia, których przyczyn ludzie doszukują się w wadliwem postępowaniu organów władzy, to zadaniem Rządu jest wyjaśnić stan rzeczy i wdrożyć dochodzenia. Ten obowiązek władzy wykonawczej nie może być równocześnie także zadaniem parlamentarnej komisyi śledczej. A nadto dochodzenia prowadzone przez taką komisyę nie mogą dać wyników poważniejszych i dokładniejszych, niż śledztwo prowadzone przez władze i sądy, a więc instytucye, wyposażone w prawo do środków przymusowych i w uprawnienia sędziowskie. Także w omawianej sprawie Rząd nie omieszkał wdrożyć śledztwa w najszerszych rozmiarach i dążyć przy pomocy wszelkich środków rozporządzalnych do wyświetlenia prawdy. — W świadomości, że postępował z całą sumiennością i że spełnił swój obowiązek, Rząd musi się więc z całą stanowczością sprzeciwić wnioskowi o wybór osobnej parlamentarnej komisyi śledczej.

Chociaż Rząd w zasadzie nie może uznać za obowiązek Państwa płacić wynagrodzenia ofiarom tam, gdzie dla stłumienia wykroczeń użyto broni, to jednak podziela życzliwe w obec ofiar intencye, zawarte w różnych postawionych wnioskach nagłych. Zaraz, gdy wieść o tak wielkiej liczbie zabitych i rannych z Drohobycza nadeszła, P. Minister zażądał od P. Namiestnika informacyi o położeniu materyalnem rodzin dotkniętych, zamierzając pospieszyć z pomocą dla złagodzenia nędzy. (Oklaski). Według otrzymanych informacyj wprawdzie większość ofiar należy do kół najuboższych, ale gmina drohobycka, przedewszystkiem do tego powołana, a obok niej i dobroczynność prywatna w sposób uznania godny zajęły się losami nieszczęśliwych. O ile środki, jakie są do rozporządzenia, nie wystarczą, Rząd także w przyszłości z pewnością kierować się będzie względami humanitarności wobec niewinnych ofiar.

Co do wniosku p. Strauchera, oświadcza P. Minister, że Rząd od lat wielu czyni studya i przygotowania do takiego projektu ustawowego. Będące dopiero w toku śledztwo umożliwi wypowiedzenie ostatecznego zdania: Czy i w jakich rozmiarach zdarzyły się błędy organów urzędowych i z pewnością odpowiednie konsekwencye będą wysnute. Ale już teraz można powiedzieć na pewne, że także ewentualne błędy i owe zarządzenia władzy, których nie można pochwalać, w żadnej mierze nie miały na celu ograniczenia woli wyborców. Także przy postępowaniu zupełnie bez zarzutu wynik wyborów byłby taki sam. (Głosy u socyalistów: Zkąd pan o tem może wiedzieć). Żadne stronnictwo nie było w wykonywaniu swego politycznego programu krępowane. W ubolewania godnych ekscesach nie było wybuchu wzburzonych uczuć z powodu upośledzenia i obrabowania praw konstytucyjnych. Nie owe często wspominane wpływanie władzy na wybory wywołało zajścia 19 czerwca, ale brutalne skrępowanie praw politycznych większości przez tłum wzburzony zmusiło władzę do wytoczenia środków ochronnych. Do gwałtów doprowadzili agitatorzy, którzy podburzali tłum i nadużyli go do celów egoistycznych. Ci agitatorowie są winni zajść drohobyckich. Nie uchodzi zwalać winy na kilku urzędników, których obowiązkiem było wkroczyć. (Brawa i oklaski).

P. Minister obrony krajowej o zajściach w Drohobyczu.

Następnie zabrał głos P. Minister obrony krajowej gen. Georgi i podniósł, że zupełnie jest to zrozumiałe, iż pod bezpośrednim wrażeniem krwawych wypadków w Drohobyczu poczęły krążyć rozmaite tendencyjne i nieprawdziwe pogłoski i że te wypadki, nad których konsenkwencyami ubolewa także wojsko, nietylko w opinii publicznej, lecz także i tu w parlamencie są tak namiętnie omawiane. Mowca przytacza przedewszystkiem przepisy dla asystencyi wojskowych i podnosi, że piechota, gdy wezwanie do rozejścia się i opróżnienia placu spełznie bez skutku, ma najpierw starać się rozproszyć ludzi bagnetami. Gdy ten atak bagnetami nie wystarcza, a z tłumu do wojska strzelają, lub wojsko jest zmuszone do własnej obrony, wówczas należy zrobić użytek z broni, przyczem nigdy nie strzela się ani nabojami ślepymi, ani w górę. Przed wysłaniem każdej asystencyi przypomina się jej te przepisy.

P. Minister daje pogląd na przebieg zajść w Drohobyczu i stwierdza, że w dniu wyborów znajdowały się tam dwie kompanie piechoty i szwadron huzarów, oprócz tego pewna liczba żandarmów i policya miejska. P. Minister stwierdza, że asystencya wojskowa była od godziny 3 rano na nogach, gdy żandarmi i policyanci miejscy już służbą z dnia poprzedniego byli wyczerpani. Od godziny 5—7 rano przebieg wyborów był spokojny. W ciągu przedpołudnia wzburzenie rosło; rozmaici agitatorowie rozszerzyli fałszywą pogłoskę, że wojsko podczas wyborów nie może robić użytku z broni. Tłum stawał się coraz więcej natarczywy, obrzucił konnicę laskami, kamieniami, jak również kawałkami porozbijanych mebli; wskutek ogłuszających uszy wrzasków spłoszyło się kilka koni, a ponieważ wśród tych warunków konnica nie wystarczała, zarekwirowano całą piechotę wysłaną do asystencyi. Piechota po rozmaitych zwrotach, sygnałach, atakach bagnetami, musiała opróżnić ulice przed loka-

lem wyborczym i przed lokalem agitacyjnym dr. Loewensteina, demolowanym przez tłum rozfanatyzowany. Z huzarów jeden żołnierz odniósł ciężkie rany, 22 lekkie, dalej skaleczonych zostało 10 koni huzarskich lekko, a jeden ciężko.

P. Minister stwierdza, iż wiadomość, jakoby jeden z oficerów konnicy miał jakąś mowę, jest nieprawdziwa. Oficer ów powiedział tylko słowa: Proszę cofnąć się w tył! Oficerowie i żołnierze byli obsypywani najordynarniejszemi obelgami, nazywani: złodziejami, łajdakami, łotrami. Ze względu na krytyczne położenie, o godzinie 1 po południu wezwano z okolicy wszystkie asystencye do Drohobycza. Daremnie komisarz starostwa Łyszkowski i koncypista Namiestnictwa dr. Sobolewski usiłowali tłum uspokoić. Obaj wzywali tłum, aby nie dopuszczał się ekscesów, gdyż inaczej wkroczy piechota i będzie strzelać. Tłum odpowiedział na to gradem obelg.

Gdy komisarz pow. Łyszkowski z żandarmami i policyą chciał aresztować kilku ekscedentów, jakiś człowiek z siekierą w ręce groził mu w ostry sposób. Gdy tłum usiłował odciąć mu odwrót, dwa plutony piechoty wyruszyły biegiem, aby zamknąć ulicę i odparły tłum, który kilkakrotnie obrzucał żołnierzy kamieniami. Inny pluton stanął frontem w przeciwległym kierunku ku ulicy, znalazł się jednak wobec kilkutysięcznego hałasującego tłumu, uzbrojonego w kije i laski, który rzucając kamieniami, parł przeciwko plutonowi, liczącemu 24 ludzi, pozostającemu pod dowództwem porucznika Hüttla. Por. Hüttel kazał zająć postawę „Fertig“ w nadziei, że odstraszy tem tłum. W tej krytycznej chwili, według kilku zaprzysiężonych zeznań żołnierzy i osób cywilnych, padło z balkonów najbliższych domów kilka strzałów, poczem pewna liczba żołnierzy tego plutonu, którzy mniemali, że nie dosłyszeli komendy: „Feuer“, rozpoczęła strzelaninę w pojedynkę. Tylko 6 ludzi tego plutonu, z których 4 stało najbliżej komendanta plutonu, nie strzelało. Jakkolwiek porucznik Hüttel natychmiast z narażeniem własnego życia pospieszył przed strzelający pluton i rozkazał wstrzymanie ognia, w niewielu chwilach padło już 61 strzałów. Ogień tego plutonu stał się jednak powodem, że i drugi pluton, który ustawił się obok plutonu por. Hüttla, począł strzelać bez rozkazu. Ten drugi pluton dał 33 strzałów. W tym krótkim przeciągu czasu także kilku żołnierzy tego plutonu zostało trafionych kamieniami.

Obaj komendanci plutonu zeznali, że bezwarunkowo byliby sami zakomenderowali ognia, gdyż położenie było takie, iż nieuniknione było zrobienie użytku z broni, celem przywrócenia porządku, odparcia ataków i dla koniecznej obrony własnej. O ogniu krzyżowym nie ma mowy. Zeznaniami świadków przed sądem wojskowym udowodnione zostało, że do wojska strzelano z rewolwerów. P. Minister stwierdza, że nieprawdziwą jest wieść, jakoby rannym nie spieszono z ratunkiem. Natychmiast zajęli się ratunkiem: lekarz pułkowy i kilku lekarzy cywilnych. Rannych na noszach zabrano. Nieprawdą też jest, jakoby przeważna liczba rannych i zabitych trafiona była z tyłu. Fakt, że niektórzy mieli rany postrzałowe zadane z tyłu, nie uprawnia jeszcze w tego rodzaju sytuacyi do zarzutu, iżby strzelano do uciekających. P. Minister przytacza jako przykład nieścisłości różnych zeznań świadków tę okoliczność, że obdukcya zwłok zabitego, którego szereg świadków widział przebitego rzekomo bagnetem żandarma, wykazała, iż przyczyną śmierci była rana postrzałowa z karabinu manlicherowskiego. Niewiadomo również władzom nic o tem, jakoby zastrzelono pięcioletnie dziecię. Jak w innych podobnych wypadkach, tak i tu okazało się, że główną winę tragicznego tumultu ponoszą niesumienni podżegacze, którzy w krytycznej chwili cofają się w bezpieczne miejsce. Jeżeli władza państwowa musi użyć ostatecznych środków, gdy w takich wypadkach wojsko spełnia swój obowiązek, niepojętą jest rzeczą, jak można żołnierzom zarzucać żądzę krwi i bestyalską gburowatość. Tylko wstrzemięźliwości i zimnej krwi dowodzących oddziałem oficerów należy zawdzięczać, że już wcześniej nie przyszło do strzelania, pomimo, że wojsko 11 godzin pełniło wytężającą służbę i wystawione było na ciągłe ataki i dzikie obelgi. Porucznik Hüttel zapobiegł jeszcze większym stratom zwiedzionego tłumu przez to, że nie zważając na niebezpieczeństwo własnego życia skoczył przed strzelających żołnierzy, aby wstrzymać ogień.

P. Minister stwierdza przeto na podstawie zebranych dotąd dat urzędowych, że asystencya wojskowa zachowała się poprawnie, wyjąwszy dawanie ognia bez komendy, co jednak wobec przedstawionych tu okoliczności zawsze ze stanowiska ludzkiego da się wytłumaczyć. Mimo to jednak Ministerstwo wojny zarządziło przeprowadzenie śledztwa sądowego.

Co do proponowanej rewizyi wszystkich przepisów o użyciu broni P. Minister obrony krajowej w swym własnym zakresie nie może jej przeprowadzić, gdyż szłoby tu o przepisy zatwierdzane na propozycyę wspólnego Ministerstwa wojny.

Co do zaproponowanej tu zmiany postanowienia instrukcyi żandarmeryi o zakuwaniu w kajdanki, P. Minister skłonny jest rozważyć ją w porozumieniu z Ministerstwami odnośnych wydziałów.

P. Minister zakończył rzecz swą następująco: Proszę mi wierzyć, że komenda asystencyi w celu utrzymania porządku we własnym kraju wymaga od żołnierzy wypełnienia najcięższego obowiązku i na każdego oficera nakłada ogrom odpowiedzialności, nad który niema już większego. P. Minister prosi o osądzenie swych wywodów bez uprzedzeń i wyraża najgłębsze współczucie armii, z powodu smutnego tego zdarzenia.

Mowę P. Ministra kilkakrotnie przerywały różne okrzyki posłów soc.-demokratycznych, których jednak inni posłowie energicznie wzywali do spokoju.

Po skończeniu mowy P. Ministra odezwały się huczne oklaski, które wywołały rozdrażnienie i protest socyalistów. Między poszczególnymi posłami soc.-dem. a członkami niem. Związku narodowego kilkakrotnie wywiązała się żywa wymiana zdań.

Dalsza dyskusya.

Następnie przemawiał p. Liebermann, który wśród ataków na Koło polskie domagał się, aby komisya parlamentarna przeprowadziła śledztwo.

Na tem rozprawę zamknięto i wybrano mowcami generalnymi pp. Seligera i Nemeca.

P. Gall wniósł na wczorajszem posiedzeniu interpelacyę w sprawie przyznanych Węgrom ustępstw co do transportu maki.

Koniec posiedzenia o godzinie 10 wieczorem.

Dziś Izba zebrała się na dalsze obrady.

Z komisyj.

Komisya drożyźniana załatwiła wczoraj, przydzielone jej przedwczoraj, wnioski w sprawie drożyzny mięsa. Po dłuższej dyskusyi przyjęto 25 głosami przeciw 19 wniosek p. Reumanna o wezwanie Rządu, aby zezwolił na dowóz chłodzonego mięsa zamorskiego bez ograniczenia co do czasu i ilości i bez względu na sprzeciwienie się rządu węgierskiego.

Przyjęto 24 głosami przeciw 19 wniosek p. Czecha o wezwanie Rządu, aby rozpoczął rokowania z rządem serbskim w sprawie zmiany traktatu handlowego w tym duchu, by w zamian za odpowiednie ustępstwa zezwolono temu państwu na przywóz żywego bydła i mięsa w większych ilościach.

Komisya nietykalności poselskiej wybrała prezesem p. Bukwaja, komisya weterynaryjna p. Kotlarza, komisya należytościowa p. Czaykowskiego. Ta ostatnia komisya sekretarzem wybrała p. Łukasiewicza.

KRONIKA.

Lwów, 29 lipca.

— **Kalendarz.**

Niedziela (30 lipca):

Abdona i Senny. — Zdobysława. — Matyny m.

Wschód słońca o godzinie 3·53 rano, zachód słońca o godzinie 7·09 po południu.

Poniedziałek (31 lipca):

Ignacego Lojoli. — Ludomira. — Jemyłyana.

Wschód słońca o godzinie 3·54 rano, zachód słońca o godzinie 7·07 po południu.

— **Kalendarzyk myśliwski.** W miesiącu lipcu wolno polować na: kozły, ptactwo wodne i błotne.

Sprzedawać nie wolno: jeleni, zajęcy, jarząbków, głuszców, cietrzewi, kuropatw, przepiórek, dzikich gołębi, dropi i pardw.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a tem samem sprzedaży: łanie, sarny (kozy), cielęta, śpiczaki, tudzież kury głuszców i cietrzewi.

— **JE. Pan Namiestnik dr. Michał Bobrzyński** wyjechał na kilka tygodni za granicę.

— **Z Uniwersytetu.** P. Tadeusz Wołkowicki, rodem ze Strzyżowa w Galicyi, otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw, a p. Stanisław Świerz z Krakowa stopień doktora filozofii.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Rzeszowie z grupy gmin miejskich rozpisało Prezydyum c. k. Namiestnictwa na dzień 30 września b. r.

Wyboru tego dokona Rada gminna w Rzeszowie.

— **Piąty Zjazd prawników i ekonomistów polskich we Lwowie.** Z każdym dniem napływają nowe zgłoszenia referatów na Zjazd. Oprócz tych, o których już pisaliśmy w początku lipca, wymienić należy dalsze: w sekcyi prawniczej opracuje kwestyę „reformy prawa czekowego“ mecenas Kuratow z Warszawy; sprawą „ochrony własności literackiej i artystycznej w Polsce“ zajmuje się dr. Julian Nowotny i dr. Zygmunt Mandel, obaj z Krakowa; nad problemem: „Środki ochronne wobec recydywistów i przestępców anormalnych“ pracuje dr. Józef Reinhold z Krakowa; omówienia tematu: „Akcya społeczna przeciw przestępności“ podjął się dr. Alfred Kohl ze Lwowa; kwestyę „wpływu zasady wiarygodności ksiąg gruntowych“ opracował dr. Leon Biegeleisen ze Lwowa (na tle postępowania spadkowego włościańskiego).

W dziale uprzemysłowienia przybył referat „o obecnym stanie przemysłu w Królestwie“ p. Stanisława Koszutskiego, autora znanej pracy o przemyśle Królestwa, ponadto temat „drobny przemysł“ znalazł referenta w osobie p. Henryka Eilego (Instytut technologiczny, Lwów). Wreszcie zgłosił dr. Grosman z Wiednia referat historyczny: „Polityka handlowa i przemysłowa rządu Terezyańskiego i Józefińskiego w Galicyi“.

Zjazd lwowski wprowadzi pewną nowość: Oto korzystając ze zgromadzenia najdzielniejszych sił polskich w zakresie prawa i gospodarstwa społecznego, otworzy się dyskusya nad sprawami aktualnemi, tyczącemi się dóbr narodowych i organizacyj zawodowych po za ramami oficyalnych obrad o charakterze teoretyczno-naukowym. Dla osobnych takich posiedzeń przeznaczył komitet świeżo zgłoszone referaty: mec. Aleksandra Kraushara (Warszawa), w sprawie fundacyi naukowej lipskiej Józefa Aleksandra Jabłonowskiego (1774), bezprawnie zużytkowanej dla celów niemieckich. Mec. Adolf Suligowski (Warszawa) poruszy sprawę stałego wydawnictwa bibliograficznego. Mec. Emil Rappaport (Warszawa) sprawę „stałej organizacyi prawników-kryminalistów polskich i dotychczasowych o nią zabiegów“.

Druk referatów już się rozpoczął. Rękopisy (ewent. dalsze zgłoszenia) przesyłać należy pod adresem: dr. Jan Jordan (Uniwersytet Lwów).

— **XII. wycieczka art. »Lwowskiego Chóru akademickiego«** po zdrojowiskach krajowych odbędzie się w pierwszej połowie sierpnia pod przewodnictwem prezesa Tow., p. Ludwika Ihnatowicza. Ulubiona drużyna śpiewacza zawita kolejno do Truskawca (2), Iwonicza (3), Żegiestowa (5), Krynicy (7), Zakopanego (9), Rabki (10), Szczawnicy (12), dając w każdym zdroju koncert pod batutą swego dyrygenta Edwarda Jurczyńskiego. W wykonaniu barwnie złożonego programu biorą łaskawy współudział: artysta-skrzypek A. Menasches, oraz śpiewak estradowy J. Muncl̲inger, uczeń prof. Dianniego. Całości wieczoru dopełnią w każdem zdrojowisku „reuniony Lwowskiego Chóru akad.“, posiadające od lat w opinii naszej publiczności zdrojowej sławę najlepszych zabaw w sezonie kąpielowym. Wierny też tej tradycyi zapowiada sympatyczny zespół w Krynicy, jako metropolii zabaw letnich, swój powtórny koncert w dniu 14 sierpnia z odrębnym programem wokalnym i wielki reunion pożegnalny.

— **Naukowa wycieczka »Ogniska nauczycielskiego« do Włoch** odbędzie się nieodwołalnie w sierpniu według ogłoszonego poprzednio programu, obejmującego zwiedzenie Wiednia, Postojny, Tryestu, Wenecyi, Florencyi, Rzymu, Neapolu, Pompei, Wezuwiusza, Capri, Groty Niebieskiej, Medyolanu i in. — Wycieczka potrwa 22 dni; wyjazd jej nastąpi we czwartek, dnia 3 sierpnia pociągiem pospiesznym o godz. 6 min. 52 rano. — W wycieczce bierze udział 156 uczestników. — Tak do wycieczki włoskiej, jak i weneckiej może być przyjętych jeszcze około 10 osób. Zgłoszenia natychmiastowe na te wolne miejsca przyjmuje do dnia 2 sierpnia b. r. p. Józef Robak (Kraków, ul. Zwierzyniecka 23) — Zgłoszenia ustne w lokalu Ogniska nauczycielskiego (plac Szczepański 3) codziennie od 4 — 6 po południu. Ze zgłoszeniem należy nadesłać zadatek 20 kor., a resztę złożyć w biurze Ogniska w dniu 2 sierpnia po południu.

— **Ślub** panny Jadwigi Ostaszewskiej-Barańskiej, córki pp. Kazimierzostwa Ostaszewskich-Barańskich z p. Oskarem Brezany, kapitanem 30 pułku piechoty, synem Artura i Anieli z hr. Zabielskich Brezany, odbył się dziś, w sobotę, o godzinie 11 przed południem, w kościele Ofiarowania Najśw. Panny Maryi (obok seminaryum rzym.) we Lwowie. Związek błogosławił ks. biskup Bandurski.

— **Wykopaliska w ul. Kopernika.** Przy kopaniu dołu kanałowego w ul. Kopernika, obok realności Tow. kredytowego ziemskiego, natrafili robotnicy w głębokości 4-metrowej na zbutwiałą już podłogę dębową, którą rozbito kilofami i wyrzucono na powierzchnię. Znaleziono także sporo kości, podkowy żelazne i srebrną monetę z r. 1500. Moneta miała po jednej stronie herb polski, po drugiej zaś wizerunek Matki Boskiej i napis „Anno Domini 1500“. Podkowy mają oryginalny wygląd, są krótkie, a szerokie.

△ **Zgubiono:** w ulicy Hetmańskiej czarny pasek i srebrny zegarek; list rekomendowany do Wiednia, zawierający dwa kupieckie weksle na 700 kor.; w drodze z Rynku do ul. Akademickiej platynową broszkę z perłą i brylancikami, wartości 350 kor.; w parku Łyczakowskim kopertę, zawierającą 140 kor.; w ulicy Hetmańskiej złoty wisiorek z monogramem J. F.

△ **Znaleziono:** pakunek, zawierający biały gorset damski; w ulicy Grodeckiej książeczkę do modlenia.

△ **Umysłowo chorego** Mojżesza Griffa, błąkającego się wczoraj w ulicy Żółkiewskiej, oddała policya w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

△ **Och, gdyby to żona wiedziała!...** Pod drzwiami restauracyi przy ul. Piekarskiej l. 24 znaleziono wczoraj kapelusz i laskę ze srebrną rączką, które to przedmioty roztargniony po wyjeździe połowicy małżonek może odebrać u właściciela powyższej restauracyi.

△ **Nagłe zasłabnięcie.** W ulicy Żółkiewskiej znaleziono wczoraj leżącą na chodniku w bezprzytomnym stanie zarobnicę Julię Grabanową. Odwieziono ją do szpitala powszechnego.

△ **Nagły zgon.** W realności przy ul. Grodeckiej l. 41 zmarła wczoraj wieczorem nagle 55 letnia Marya Kiernicka. Komisaryat II. dzielnicy odstawił zwłoki do kostnicy Zakładu medycyny sądowej, celem przeprowadzenia obdukcyi sądowo-lekarskiej.

△ **Nieostrożna jazda.** Woźnica Michał Hanczyn jadąc nieostrożnie ulicą Teatralną, najechał na Teresę Sustę, która dostawszy się pod konie, odniosła znaczniejsze obrażenia. Ranną opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Karambol.** Woźnica dorożki nr. 370 jadąc wczoraj szybko ulicą Karola Ludwika, najechał na jadącego rowerem p. Albrechta Scheina, powalił go na ziemię, przyczem p. Schein dotkliwie się potłukł, a rower połamał się na kawałki.

△ **Kradzież na stacyi kolejowej.** Wczoraj w nocy do lokalu kasowego na stacyi kolejowej w Kulikowie włamali się złodzieje i zabrali z sobą kasę wertheimowską. Kasę tę znaleziono następnie rozbitą w pobliskiem lesie. Złodzieje zabrali z niej całą zawartość w kwocie 190 kor.

△ **Awanturującego się** wczoraj po ulicach miasta umysłowo chorego Jana Boba oddała policya w opiekę komisaryatu II. dzielnicy.

△ **Wypadek na budowie.** Wczoraj po południu na budowie jednego z domów przy ul. św. Jacka spadł z rusztowania robotnik Michał Gwizdalski i złamał rękę i nogę. Stacya ratunkowa odwiozła go do szpitala powszechnego.

△ **Kronika policyjna.** W jednym z wozów miejskiej kolei elektrycznej, zdążającym z dworca Podzamcze na pl. Gołuchowskiego, skradziono Jakóbowi Stolzerowi miedziany zegarek ze złotym łańcuszkiem i kwadratowym medalionem, wartości 200 kor.

Ze stajni znajdującej się na Nowym Świecie skradziono p. Józefowi Karpowi 4 pary lejców i 15 sztuk kantarów, wartości 140 kor.

Wczoraj w nocy dostali się złodzieje przez otwarte okno do mieszkania Jadwigi hr. Giżyckiej przy ul. Mochnackiego l. 25 i skradli 4 poduszki, oraz czarną skórkową walizę.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Łucya Baczyńska, wdowa po gr. kat. proboszczu, w 91 r. życia; Fr. Gałuszkówna, mundantka, w 25 r. życia; Feliks Piotrowski, cukiernik, w 61 r. życia; Piotr Turkiewicz, werkmistrz kolei państw., w 42 r. życia; Weronika Mańczukowska, wdowa po rzemieślniku, w 76 roku życia;

w Krakowie, Klemens Dąbrowski, b. kupiec, weteran z r. 1863/4, uczestnik kampanii meksykańskiej.

— **Upały w Wiedniu.** Skutkiem trwającego ciągle anormalnego upału wczoraj zdarzyło się w Wiedniu 24 wypadków udaru słonecznego, z których jeden miał wynik śmiertelny. Trzy osoby musiano odstawić do szpitala.

— **Echa pożaru na dworcu kolei Północnej w Wiedniu.** Przy wczorajszym pożarze na dworcu Północnym w Wiedniu zgorzało 7700 centnarów metrycznych drzewa, wartości 800.000 koron. Nadto wiele innych przedmiotów padło ofiarą płomieni, tak, że szkoda przekracza 1 milion koron. Aby sobie wyobrazić rozmiary pożaru, zaznaczyć należy, że nad zlokalizowaniem ognia pracowało 550 strażaków, 600 policyantów, 3000 wojska i 1800 robotników kolejowych. Cały Wiedeń przedstawiał w nocy widok niebywały. Ulice przepełnione ludźmi, tak samo wszystkie lokale publiczne. Szkody, jakie ponoszą pojedyncze firmy, częściowo pokryte będą przez ubezpieczenie. O ile Państwo zobowiązane jest do wynagrodzenia, tego na razie nie można powiedzieć, gdyż zdania są sprzeczne. Prawdopodobnie sprawa oprze się o sądy.

— **Pierwsza kobieta czeladnikiem rzeźnickim.** Od kilku dni pełni funkcye czeladnika rzeźnickiego w wiedeńskiej rzeźni miejskiej 20 letnia panna Hermina Reisinger. Specyalnością jej jest zabijanie wołów.

— **Wypadek z samochodem.** Automobil przemysłowca Józefa Eislera — jak donoszą z Salzburga — rozbił się na drodze ku Gasteinowi. Szofer poniósł śmierć na miejscu; właściciel dostał szoku nerwowego, żona, syn i narzeczona syna wyszli z lekkiemi zranieniami.

Kronika prowincyonalna.

§ Utonięcie. Z Kołomyi donoszą: Podczas kąpieli w Prucie utonął onegdaj po południu podporucznik 36 pp. obr. kraj., 21 letni Franciszek Kolar.

Notatki literacko-artystyczne.

»Zdania staropolskie«. P. August hr. Krasicki nadsyła nam z Bachórzca bardzo ciekawy list, w którym zwraca uwagę, że ogłoszone przez nas „Zdania staropolskie“ znalazły się w nieco zmienionej formie — z dodatkiem innych — w wierszyku Wincentego Pola p. t. „Przypowieści Pana Wełdysza“. List swój kończy hr. Krasicki słowami: „Równocześnie jednak ciekawe byłoby dociec, czy przypadkiem rękopis p. Rollego nie był pierwowzorem, z którego Wincenty Pol ułożył swoje „Przypowieści Pana Wełdysza“, uzupełniając je dodatkowemi strofami“. Przypuszczenie informatora naszego posiada wiele prawdopodobieństwa, ośmdziesięcioletni bowiem starzec, z którego notatki korzystaliśmy, ujrzał światło dzienne w wiosce naddniestrzańskiej w XVIII. jeszcze stuleciu, spisał zaś „Zdania staropolskie“, które w latach jego dzieciństwa w licznych kopiach krążyły po Podolu, Wołyniu i Ukrainie.

Poradnik
dla oszczędnej kuchni domowej.

Proporcya na 6 osób.

Niedziela: Zupa wiśniowa. Kurczęta pieczone. Sałata. Ptysie parzone z kremem.

Poniedziałek: Rosół z kluskami francuskiemi. Sztuka mięsa z ogórkami. Mamałyga.

Wtorek: Zupa szczawiowa z jajami. Klops z mięsa wieprzowego i kartofle. Kompot mieszany.

Środa: Chłodnik. Befsztyk z kartoflami przysmażanemi i grzyby.

Czwartek: Barszcz z botwiną. Kapusta włoska faszerowana. Szarlotka z jabłek w grzankach.

† *Piątek:* Zupa z jagód czarnych. Karaski smażone. Łazanki z serem. albo placek drożdżowy ze śliwkami.

Sobota: Zupa grzybowa ze śmietaną. Zrazy nelsońskie duszone z kartoflami w talarki. Kompot z jabłek.

Przepisy na zapasy zimowe.

Jabłeczne serki z letnich jabłek. Wybrać kwaskowe jabłka (na to można brać owoc ostatniej sorty), upiec dobrze i przetrzeć przez durszlag, dać cukru według smaku i woli, troszkę waniliny albo cynamonu, poddusić, mieszając ciągle, a gdy stanie się przeźroczyste, nakładać w formy z papieru zrobione i dobrą oliwą posmarowane, poczem postawić na piecu.

Ocet domowy. Do 10 garncy wody letniej dać 1 garniec okowity, kwartę miodu przaśnego, skórkę z pół chleba wojskowego i 1 funt kamienia winnego („Weinstein“). To wszystko wlewa się w beczułkę, najlepiej po winie białem, szpunt pokrywa się kawałkiem płótna, aby powietrze miało dostęp i stawia się w miejscu wystawionem na silną operacyę słoneczną, a jeżeli to niemożliwe. to gdzieś w ciepłem miejscu. Ocet dobry będzie w 8—10 tygodni, poczem zlać go w gąsiory, albo do innej beczułki.

Gdy się ocet zleje, na to samo (tak zwane gniazdo), można wlać tę samą ilość okowity, wody, miodu kwaterkę, lecz chleba i kwasu winnego już nie dawać. Taki proces odlewania octu i dolewania wody można czynić najmniej do 3 lat,

Ocet taki jest znakomity i zdrowy, a im dłużej pozostaje w butlach, tem jest lepszy. Chcąc mieć znakomity ocet, dodać jeszcze należy 2 litry wina stołowego austryackiego, ale wystarczy uczynić to tylko pierwszy raz.

Przechowanie masła na zimę. Na ten cel należy brać masło deserowe z centryfugi, nie mieszając rozmaitych gatunków, ułożyć w kamienne słoje albo szklane, ale tak szczelnie, żeby powietrze pomiędzy masłem nie pozostało. Zostawić miejsce w słoju na 3 palce i nasypać na wierzch masła grubo soli i łyżeczkę kopiastą saletry miałkiej, ale tak, aby sól leżała na całem maśle grubo na palec, zawiązać pęcherzem i trzymać w chłodnem miejscu. Biorąc w zimie do użytku, zlać z wierzchu wodę utworzoną z soli, a wierzchnią warstwę masła wypłukać, bo będzie słona. Masło takie w zimie jest jak świeże.

Nowina.

---

3)

W WILHELMSHÖHE.

I.

(Karl von Monts: Napoleon III. w Wilhelmshöhe. Berlin 1909. — A. Mels-Cohn: Wilhelmshöhe 1880).

(Ciąg dalszy).

Napoleon wstawał zwykle między siódmą a ósmą godziną rano. Ubrawszy się, otwierał okna, bez względu na stan pogody i pił szklankę herbaty. Wróble z parku, przyzwyczajone otrzymywać od niego okruchy bułki, zlatywały się do okna tłumnie, a on z widoczną przyjemnością żywił te ptaszki, które nazywał swymi małymi przyjaciółmi. Następnie zasiadał przy biurku i pisał do godziny dziesiątej; potem przeglądał pocztę i czytał dzienniki francuskie, angielskie, niemieckie, włoskie. O godzinie jedenastej spożywał skromne śniadanie i rozmawiał ze swymi oficerami. W pół godziny potem przechodził do sąsiedniego salonu i paląc papierosa słuchał. jak major Hepp tłumaczył mu sprawozdania wojskowe dzienników niemieckich, które on pierwej sam czerwonym ołówkiem zakreślił. Czasem też o tej samej porze rozmawiał z doktorem Corvisart lub przyjmował jakie odwiedziny. O południu powracał do swego gabinetu i oddawał się pracy nad pisaniem własnych studyów i rozpraw, jak o „Organizacyi armii niemieckiej“. o „Stosunkach Francyi z Niemcami“, podczas swego panowania, lub o „Przyczynach kapitulacyi Sedanu“. Następnie wychodził na przechadzkę po parku i około godziny piątej wracał na obiad. Do obiadu przychodził zwykle we fraku z gwiazdą legii honorowej; zaproszeni byli we frakach lub uniformach. Wyborne obiady sporządzał kuchmistrz królowej Augusty, nazwiskiem Bernard, który wysilał się na wymyślanie wykwintnych potraw, na co jednak cesarz nie zdawał się zwracać uwagi. Po obiedzie przechodzono na kawę do fumoaru. Cesarz zasiadał czasem do gry w karty, chciał, aby każdy miał zupełną swobodę i z wrodzonym sobie wdziękiem nadawał ton niezmiernie miły tym poobiednim zebraniom. Czasem czytano mu jaką nową książkę, albo deklamowano wiersze Racine'a, Corneille'a, Musseta. On słuchał w milczeniu, z głową opartą na ręku, z oczami sztywnie utkwionemi przed siebie, z tym dziwnym wyrazem, tak wybornie oddanym na portrecie malowanym w r. 1863 przez Flandrina — wyrazem marzącym, zapatrzonym w dal. Cesarz pytał wówczas znakomitego artystę, dlaczego nadał mu taki wyraz. — „Najjaśniejszy panie — odrzekł Flandrin — chciałem przedstawić cię, czytającego w księdze przyszłości“. Podówczas przyszłość mogła jeszcze zdawać się szczęśliwą i artysta mógł sobie na taką odpowiedź pozwolić....

Ale w Wilhelmshöhe o rozpaczliwej chyba przyszłości mógł myśleć nieszczęśliwy monarcha a harmonia i wdzięk deklamowanych wierszy mogły być tylko dla niego smutną rozrywką. To też już o godzinie dziewiątej żegnał uściskiem dłoni towarzyszy swego więzienia i powracał do swej pracowni, której okno na chwilę otwierał a potem, zasiadał do pracy, zapewne rad, że mógł pozostać sam, wśród ciszy, ze swemi myślami. Często bardzo długo w noc przedłużał czuwanie, ku wielkiemu niezadowoleniu swych lekarzy.

Taki był zwykły tryb życia Napoleona. Oczywiście zastrzegł on sobie był prawo przyjmowania kogo mu się podobało i sam oznaczał godziny swoich przechadzek. Publiczność rozstępowała się z uszanowaniem, widząc go przechodzącego. Raz tylko. na krótką chwilę objawiła się nieprzychylna mu manifestacya. Oficerowie jego mieli rozkaz nie oddalania się od zamku dalej, niż wynosiła przestrzeń, dzieląca Wilhelmshöhe od Cassel, to jest około pięć do sześciu kilometrów. Nie dali oni zresztą żadnego powodu do zażaleń. Napoleon sam nigdy nie ukazywał się w mieście, którego ludność nie była mu sympatyczna. Pozwalał jednak mieszkańcom swobodnie krążyć w parku, zadowalając się szczupłą strażą. która urządziła ośm małych posterunków obserwacyjnych. Kilku agentów policyi berlińskiej w ubraniu cywilnem szło zwykle za cesarzem w stosownej odległości, gdy wychodził lub wyjeżdżał w powozie lub konno.

Generał von Monts oddaje pochwały uprzejmości i dobremu wychowaniu oficerów francuskich. Twierdzi jednak. że mieli znacznie mniej wykształcenia od cesarza i byli wtedy tylko naprawdę interesujący, gdy opowiadali o swoich przygodach w Afryce, w Krymie, we Włoszech, Meksyku i Chinach. Mówili o tem bez pozy i przechwałek. Generał Castelnau, z którym Monts lubił rozmawiać, był człowiekiem pełnym taktu i rozsądku. Lubił opowiadać o swoich rozmowach z cesarzem Maksymilianem w Meksyku, o poselstwach swoich w Monaco i Sztokholmie. Edgar Ney, zapalony amator koni i myślistwa, małego wzrostu, delikatnej kompleksyi, o żywem spojrzeniu, miał maniery i wychowanie światowca. Generał Reille, który w dzień Sedanu doręczył królowi Wilhelmowi list Napoleona III., miał postawę wojskową, ruchy energiczne, słowo krótkie a stanowcze. W Wilhelmshöhe sprawował funkcye marszałka Dworu. Generał Pajol, wysoki, silnie zbudowany, miał wyraz twarzy dziki, cerę ogorzałą, wąsy gęste; imponował swem zachowaniem się i zdaniem otwartem a stanowczem. Napoleon lubił go bardzo, chętnie z nim rozmawiał i słuchał opinii przez niego wypowiadanej. Generał Waubert odznaczał się sympatycznem obejściem, rzadką skromnością i dobrocią. Książę Achille Murat postawy wytwornej, z uśmiechem na twarzy, młody i światowy, był przedmiotem rozmów, z powodu swych przygód romansowych. Major Hepp, bardzo inteligentny i wykształcony, był sekretarzem cesarza.

W ten sposób pochlebny mówi Monts o całem otoczeniu Napoleona; wymienia też lekarzy przybocznych, doktora Conneau, ironicznego i złośliwego i bardziej zamkniętego w sobie i więcej mającego wiedzy doktora Corvisart, a wreszcie zaufanego sekretarza Franceschini Pietri, który był dyskretnym i najzupełniej oddanym sługą swego monarchy.

Napoleon przyjmował liczne odwiedziny. Pomiędzy tymi gośćmi Monts wymienia ochmistrza cesarzewicza hr. Clary, generała de Béville i siostrę księżnej Hohenlohe, miłą i ładną księżnę Hamilton.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OSTATNIA POCZTA.

= Jak dowiaduje się *Fremdenblatt*, przedłuży Najj. Pan Swój pobyt w Ischlu prawdopodobnie do 10 września.

= Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand odwiedził wczoraj Najd. Arcyks. Gizelę, a następnie przyjął na audyencyi, trwającej półtorej godziny, dyrektora kancelaryi gabinetowej Schiessla, poczem wziął udział w obiedzie familijnym w willi Cesarskiej.

= Ustne rokowania między zastępcami Rządu, a przedstawicielami kolei Południowej o sanacyę tej kolei zaczną się ponownie.

Pierwsza narada odbędzie się w poniedziałek 31 b. m. w Ministerstwie skarbu.

= W Sejmie węgierskim trwa w dalszym ciągu obstrukcya. Na wczorajszem posiedzeniu uczynił p. hr. Apponyi wniosek, aby posiedzenia Sejmu przerwano do 25 września, a może wtedy uda się uniknąć obstrukcyi.

Prezes gabinetu hr. Khuen-Hedervary sprzeciwił się temu wnioskowi, który w głosowaniu odrzucono.

Następne posiedzenie dziś.

= Monachijska *Corr. Hermann* zaprzecza pogłosce o niepomyślnym stanie zdrowia regenta Bawarskiego, ks. Luitpolda.

= Francuski minister wojny zawiadomił gen. dywizyi Michela, wiceprezydenta najw. Rady wojennej, że zamierza znieść jego stanowisko. Według dekretu, który minister przedłoży parlamentowi Republiki do podpisu, ewentualny szef armii wschodniej otrzyma tytuł szefa sztabu generalnego.

Potwierdza się wiadomość, że gen. dywizyi Joffry, będzie zamianowany na dzisiejszej Radzie ministeryalnej szefem sztabu generalnego.

= Po nadzwyczaj krótkich obradach angielska Izba gmin przyjęła wczoraj budżet ministerstwa spraw zagranicznych i odroczyła się. Sekretarz stanu Grey w sprawie perskiej oświadczył, że Anglia na razie może tylko śledzić bieg wypadków. W razie potrzeby rząd zdecyduje się na odpowiednie zarządzenia.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 29 lipca. Na dzisiejszem posiedzeniu zgłoszono między innymi następujące wnioski: p. Regera w sprawie upaństwowienia polskiego gimnazyum realnego w Orłowej; p. Wityka w sprawie założenia samodzielnego Uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie; p. Moraczewskiego w tej samej sprawie.

Po wyborze członków komisyi kontroli długu państwowego przystąpiono do porządku dziennego, do sprawozdania komisyi drożyźnianej o wnioskach co do przywozu mięsa. Po referencie p. Erbie zabrał głos P. Prezes gabinetu br. Gautsch.

Mowca w wywodach swych powołał się na swe oświadczenie, uczynione przed kilku dniami, z całą otwartością w odpowiedzi na interpelacyę Stölzla; oświadczenie to zawierało dokładny opis sytuacyi prawnej i zamiarów Rządu. Mowca podał przy tej sposobności do wiadomości Izby wszystkie wchodzące w rachubę umowy i nie miał powodu czegokolwiek zatajać. Wytworzona raz sytuacya prawna wyklucza zupełnie zmianę postępowania. która byłaby sprzeczna ze słownością w dotrzymywaniu traktatów.

We wnioskach swych nie uwzględniła komisya tego zapatrywania prawnego. Żądanie komisyi, aby Rząd wydawał swe rozporządzenia bez względu na stosunek do Węgier, jakoteż życzenie, by Rząd sprowadzał żywe bydło z krajów bałkańskich uważa P. Prezes gabinetu ze stanowiska Rządu, jako niemożliwe do przyjęcia. (Huczne oklaski — z innej strony protesty). Tego Rząd nie może uczynić i nie uczyni. Mowca pojmuje, że posłowie dążą do przynoszenia ulg ludności w tej mierze i Rząd pragnie usilnie wszystko uczynić, aby ludności, o ile to możliwe, pospieszyć z pomocą. Nie można jednak nigdy tracić z oczu wielkiego celu, a mianowicie, aby w naszym własnym kraju swemi własnemi siłami produkcyi wytworzyć to, czego potrzebujemy. (Długotrwałe oklaski). W trwałą zależność od zamorskiego mięsa i amerykańskiego trustu mięsnego Rząd nigdy nie da się wtrącić. (Ponowne burzliwe oklaski).

Poseł Reumann woła: Ale w trwałą zawisłość od Węgier z pewnością.

Bar. Gautsch: Pragniemy wszystko uczynić, co jest w naszej mocy, nie zlękniemy się żadnych kosztów i trudności, aby osiągnąć to, co wogóle jest możliwe do uzyskania. P. Prezes gabinetu prosi wkońcu, aby Izba powzięła uchwały, odpowiadające stanowi rzeczy. (Oklaski. protesty).

Następnie przemawiali pp. Spaczek, Ofner, Jarc. P. Pantz uczynił wniosek wykluczenia importu żywego bydła z Serbii.

Po przemowach generalnych mowców Eisenhuta i Rennera, rozpoczęło się imienne głosowanie nad wnioskami komisyi. (Godz. 1 po południu).

Wiedeń, 29 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister skarbu zamianował w etacie zarządów salinarnych w Galicyi i na Bukowinie starszych komisarzy górniczych: Eugeniusza Furdzika, Karola Mańkowskiego, Erazma Bargcza i Stanisława Skoczylasa, radcami górniczymi, a komisarzy górniczych Piotra Lisienieckiego i Józefa Turkiewicza, starszymi komisarzami górniczymi.

P. Minister sprawiedliwości zamianował sędziami powiatowymi. sędziów: Izydora Dydaka w Leżajsku dla Starego Sącza, dr. Stanisława Wilsona w Nowym Targu dla Jasła, Jana Tadeusza Schulza w Ciężkowicach dla Leżajska, Zygmunta Zdenkiewicza w Brzesku dla Tarnowa, a Antoniego Zygmunta Błachocińskiego w Nowym Targu dla sądu krajowego w Krakowie.

Grudziądz, 29 lipca. (*Tel. pryw.*) Z upoważnienia sądu dokonała policya dokładną rewizyę w lokalach *Gazety Grudziądzkiej* zabraną znaczną liczbę pocztówek z reprodukcyą bitwy pod Raszynem, zapas małego śpiewnika i klisze do różnych obrazków kolorowych, przeznaczonych do dodatku *Gazety*.

Paryż, 29 lipca. Turecki ambasador Abdulah Naum basza zmarł wczoraj nagle w klubie w chwili, gdy zasiadał z przyjaciółmi do gry w karty; przyczyną śmierci była kongestya.

Londyn, 29 lipca. *Biuro Reutera* dowiaduje się, że w międzynarodowem położeniu nie nastąpił zwrot i nieuzasadnione są pogłoski, jakoby zebrać się miała międzynarodowa konferencya, która obradowałaby nad położeniem, wytworzonem przez zajścia w Marokku. Anglia nie mogłaby takiej propozycyi uczynić, póki nie byłoby rzeczą pewną, iż Francya i Niemcy nie są wstanie same doprowadzić do zadowalającego rozwiązania sprawy.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 29go lipca 1911. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 659·75, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 838·—, Akcye Anglobanku 325·75, Akcye Unionbanku 627·75, Akcye Landerbanku 535·50, Akcye Bankvereinu 547·—, Akcye Bodencredit 1308·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 691·—, Akcye kolei państwowych 747·—, Akcye kolei Południowej 124·25, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 5110·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 829·—, Akcye Rima Muranyi 693·50 Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2746·—, Akcye Fabryki broni 759·—, Akcye Tureckie tytoniowe 325·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 806·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi —·—.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Chłodnik wenecki, Lody z pianką, Kawa mrożona, Mazagran, Poncz rzymski, Kule hiszpańskie z kremem, Garnuszki z poziomkami poleca: **Cukiernia z werandą**
Władysława PODHALICZA we Lwowie, przy ulicy Akademickiej l. 5.

NADESŁANE.

Prof. Dr. Klebs z Berlina pisze: Znakomite, z tak wielu stron stwierdzone, działanie naturalnej wody gorżkiej **Franciszka Józefa** miałem także i ja sposobność z doskonałym skutkiem wypróbować w różnych chorobach, szczególnie także przy **gruźlicy.** W początkach choroby powstające zaparcia stolca usuwano z pomocą wody „Franciszka Józefa“ bez jakichkolwiek dalszych przypadłości. Otrzymać można we wszystkich aptekaeh i składach wód mineralnych.

Na czas wyjazdów letnich
najbezpieczniej
przechowuje się
papiery wartościowe i klejnoty
w skrytkach depozytowych
(Safe Deposits) firmy
Sokal i Lilien.
Prospekty wydaje się na życzenie.

Bracia Tercyarze
w Przytulisku ubogich brata Alberta
we Lwowie, ul. Kleparowska 15,
wykonują wszelkie naprawy mebli giętych; wyrabiają łóżka składane, słomianki. Ceny umiarkowane. Na żądanie zabierają meble do naprawy — naprawione odsyłają.

Papier Słowackiego.

Komitet obchodu **setnej rocznicy urodzin J. Słowackiego we Lwowie,** zwraca się do P. T. Publiczności z uprzejmą prośbą by przy zakupnie papierów listowych żądała w sklepach papierów SŁOWACKIEGO wyrobu jedynej w kraju fabryki

S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Część dochodu z rozsprzedaży tego papieru przeznaczona jest na fundusz budowy pomnika poety, a ponieważ ceny w niczem się nie różnią od cen innych papierów, przeto P. T. Publiczność zakupując papier Słowackiego, **bez żadnego dla siebie uszczerbku** przyczyni się do wystawienia pomnika poecie.

Papier Słowackiego jest do nabycia we wszystkich sklepach we Lwowie, w Krakowie i w miastach prowincyonalnych, a gdzie by go nie było, zwrócić się należy wprost do fabrykanta S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 29 lipca 1911.

Hotel Imperial.

P. I. Kownacki z Rossyi.

Hotel George'a.

Pp. F. hr. Czesnowski z Ołomli, A. hr. Czesnowski z Wołynia, W. Gniewosz z Kąt, F. Świeżawski z Rossyi, W. Bukowiński z Rossyi.

Hotel Francuski.

P. L. Siemiatowicz z Jarosławia.

Hotel pod Trzema Koronami.

P. B. Stanek z Wojciechowic.

Hotel Austria.

P. W. Prochaska z Czyżykowa.

CENNIK
Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 29 lipca.

	płacą K	h	żądają K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	690	—	698	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	448	—	455	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	555	—	561	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	525	—	535	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	—	—
„ „ „ $4\frac{1}{2}$ pr. w. a. los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	92	70	93	40
„ kraj. $4\frac{1}{2}$ pr. w. a. los w 51 l.	99	—	99	70
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	92	90	93	60
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	97	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w $41\frac{1}{2}$ lat	97	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	91	80	92	50
Banku gal. ziem. kr. $4\frac{1}{2}$% 60 l.	98	70	99	40
Zemelny Bank hipoteczny Lwów	98	50	99	20
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	20	98	90
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	100	70	101	40
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ $4\frac{1}{2}$ pr. (3 em.)	98	70	99	40
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	90	80	91	50
Kol. lokalne dtto 4 pr.	90	80	91	50
Pożyczka m. Krakowa	91	—	91	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	20	93	90
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	88	80	89	50
„ „ „ 4 konwen.	92	—	92	70
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	91	—	91	70
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	95	—	105	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	34	11	44
20 frankówka	19	05	19	18
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	253	—
„ „ „ papierowych	253	50	254	80
100 marek niemieckich	117	30	117	80

(Obok listów zastawnych i obligów: kupon bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 27 lipca 1911.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	92·15	92·35
styczeń-lipiec	92·15	92·35
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	95·90	96·10
kwiecień-październik	95·90	96·10
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3 ż pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	1579·—	1639·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	418·50	430·50
„ „ 1864 po 100 zł.	597·—	609·—
„ „ 1864 po 50 zł.	302·50	308·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	284·75	285·75
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·20	116·40
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	92·10	92·30
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	93·50	94·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	112·80	113·80
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5\frac{3}{4}$ pr. (ostemp. akcye)	442·—	445·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5\frac{1}{4}$ pr.	113·55	114·55
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	92·75	93·75
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	93·—	94·—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·25	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·50	122·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	93·50	94·50
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	93·45	94·45
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	94·80	95·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	94·90	95·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	94·85	95·85
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	95·—	96·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	95·—	96·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	94·85	95·85
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	95·85	96·85
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	92·80	93·80
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	93·60	94·60
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	93·—	94·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	113·75	114·75
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	111·50	111·70
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	91·—	91.20
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	305·25	317·25
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	438·75	450·75
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	219·—	225·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	92·25	93·25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·—	93·—
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·50	103·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	92·—	93·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	92·35	93·35
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	98·05	99·05
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	88·40	89·40
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	123·50	129·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	248·75	251·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los $4\frac{1}{2}$ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	293·25	299·25
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	279·75	285·75
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·10	101·10
„ „ „ „ „ 4 pr.	—·—	—·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	—·—
„ „ „ „ los 50 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	99·—	100·—
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	92·80	93·80
Banku gal. ziem. kred. $4\frac{1}{2}$ pr. 60 l.	98·75	99·75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	91·40	92·40
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·—	97·50
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·70	97·70
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi $4\frac{1}{2}$ pr. $51\frac{1}{2}$ lat zwrotna	99·—	100·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4\frac{1}{2}$ pr.	98·75	99·75
Banku kr. obl. kolej. żel. $57\frac{1}{2}$ l. 4 pr	90·75	91·75
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	96·25	97·25
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	96·30	97·30
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	112·75	113·75
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1898 pr	112·75	113·75
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	87·30	88·30
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	92·—	93·—
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	102·80	103·80
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	37·35	41·35
Zakł. kred. dla handl. i przem. 100 zł.	498·—	510·—
Clary 40 zł. m. k.	155·—	175·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	—·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	96·—	106·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	84·—	90·—
Palfy 40 zł. m. k.	—·—	220·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	73·—	79·—
„ „ węg. tow. 5 zł.	48·50	54·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	72·—	78·—
Salma 40 zł. m. k.	242·—	268·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	—·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	326·75	327·75
Poszt. Banku handl. 500 zł.	4125·—	4137·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	655·—	656·—
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	832·50	833·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	775·50	778·40
Gal. banku hip. 200 zł.	689·—	693·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	450·—	452·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	534·—	535·—
„ Austro-węg. 1400 kor.	1955·—	1965·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	626·25	627·25
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	279·—	280·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	280·50	281·50
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	453·—	459·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	432·—	434·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5110·—	5115·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	398·—	400·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	555·—	558·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	315·—	320·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1183·—	1189·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	770·—	773·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	804·50	810·50
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	826·50	827·50
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2744·—	2754·—
Schodnicy 500 kor.	496·—	502·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	325·50	326·50
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	248·—	253·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·85	240·10
Paryż za 100 franków	95·—	95·20
Petersburg za 100 rubli $5\frac{1}{2}$ pr.	254·—	255·—
Niemieckie banki	$117·22\frac{1}{2}$	$117·42\frac{1}{2}$
Włoskie banki	94·55	94·70
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·05	95·20
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·36	11·39
Austr.-węg. 5 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·—	19·03
20-markówka	23·48	23·54
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·25	117·45
Włoskie banknoty za 100 lir	94·40	94·70
Ruble	$2·53\frac{1}{2}$	$2·54\frac{1}{2}$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 248/11 (7) (8404 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Gabryela Fleischfarba w Medynie odbędzie się dnia 5 września 1911 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya:

a) całej realności obj. lwh. 263 gm. Medyń, składającej się z 2 parcel grunt.,

2. 1/5 części realności obj. lwh. 66 gminy Medyń, składającej się z 2 parcel gruntowych.

Nieruchomości te wystawione na licytację, są ocenione, a to: realność ad 1. na 2000 kor., realność ad 2. na 400 kor.

Najniższa cena wynosi: realności ad 1. 1333 kor. 34 hal., realności ad 2. 266 kor 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które jako odpowiadające wymogom ustawy się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych czynnościach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział III
Nowesioło, dnia 6 lipca 1911.

L. cz. E. 698/11 (5) (8164 2—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Zakładu kredytowego w Lubaczowie w likwidacyi, zastąpionego przez adw. dr. Bardacha w Lubaczowie, odbędzie się dnia **22 sierpnia 1911 o godzinie 8** przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Niemirowie licytacya: a) połowy realności lwh. 4 gminy Wróblaczyn, ocenionej na 1643 kor., a obejmującej obszar 6 morgów 469 sążni² roli, pastwisk i budynki gospodarskie i mieszkalny; b) całej realności lwh. 414 tej gminy, ocenionej na 550 kor., obejmującej roli 1 morg 1377 sążni².

Najniższa cena wynosi: ad a) 1095 kor. 34 hal., ad b) 366 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne niniejszem zatwierdzone i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Niemirów, dnia 6 lipca 1911.

L. cz. E. II. 4106/10 (39) (8415 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie do rąk Dyrekcyi odbędzie się dnia 14 września 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. IV., licytacya realności lwh. 1823 dz. I. ks. gr. gm. kat. m. Lwowa, stanowiącej dwupiętrowy dom czynszowy wraz z przynależnościami, składającemi się z okien, drzwi, lamp elektrycznych itp.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona wraz z przynależnościami na 120.572 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi 60.268 kor. 10 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział II.
Lwów, dnia 20 lipca 1911.

L. cz. E. 643/11 (4) (8411 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Benjamina Ehrlicha odbędzie się dnia 22 września 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya 3/4 części realności lwh. 702 ks. gr. Jasienów górny objętej i całej realności lwh. 912 tej samej księgi gruntowej objętej.

Nieruchomości powyższe względnie części wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: 3/4 części lwh. 702 gminy Jasienów na 2532 kor. 93 hal., zaś cała realność lwh. 912 na 851 kor. 56 hal.

Najniższa cena wynosi co do 3/4 części lwh. 702 — 1688 kor. 62 hal., zaś co do realności lwh. 912 — 567 kor. 70 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, którę się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żabie, dnia 12 lipca 1911.

L. cz. E. 454/11 (5) (8403 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie dr. Władysława Szajny, adw. kraj. w Drohobyczu, odbędzie się dnia 3 października 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, w Medenicach licytacya 1/8 części realności obj. lwh. 421 ks. gr. gm. kat. Krynica, składającej się z parc. bud., na której stoi dom mietzkalny, młyn, stodoła i stajnia oraz z parcel gruntowych.

Część nieruchomości powyższej wystawionej na licytacyę, jest oceniona na 2339 kor. 12·5 hal.

Najniższa cena wynosi 1439 kor. 84 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d., może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej cząstki nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Medenice, dnia 17 lipca 1911.

L. cz. E. 586/11 (4) (8292 3—3)

Edykt licytacyjny

Na żądanie Chemiego Plasnera, kupca w Ustrzykach, odbędzie się dnia 2 sierpnia 1911 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV., licytacya 1/5 części realności lwh. 121 gminy Bereby dolne.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 126 kor.

Najniższa cena wynosi 84 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ustrzyki, dnia 9 czerwca 1911.

L. cz. E. 420/11 (5) (8369 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jana Wójcika gospodarza w Bachowicach, zastąpionego przez adw. dr. Wielgusa, odbędzie się dnia 14 października 1911 o godzinie 9 przed południem w sadzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Zatorze licytacya 12/30 części realności lwh. 33 gm. kat. Bachowice objętej, składającej się z parceli budowlanej ze stojącym na niej domem mieszkalnym o 2 izbach, sieni, komórce, stajni i piwnicy z drzewa, oraz stodoły i szeregu parcel gruntowych, przedstawiających się jako pastwiska, role, łąki, las.

12/30 części nieruchomości wystawione na licytacyę, są oceniona na 4674 kor. 83 hal.

Najniższa cena wynosi 3116 kor. 53 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego nie i wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej cząstki nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zator, dnia 30 czerwca 1911.

L. cz. E. 495/11 (8361 3—3)

Zobowiązana Maryna Dawyd, gospodyni w Tatarynowie.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Stefana Kuryczego, rolnika w Tatarynowie, zastąpionego przez adwokata dr. Fryderyka Nussenblatta w Komarnie, odbędzie się dnia 15 września 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 29, licytacya 1/4 części realności objętej lwh. 761 i 1/4 realności lwh. 898 gm. kat. Tatarynów wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty drewnianej, komórki i stodoły.

Części nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 1781 kor. 65 hal., 1/4 cz. przynależności zaś na 40 kor., czyli łącznie na 1821 kor. 65 hal.

Najniższa cena wynosi 1214 kor. 42 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu Sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż Sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości i cząstek nieruchomości.

Koszta warunków licytacyjnych oznacza się na 5 kor. 94 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Komarno, dnia 9 lipca 1911.

(8278 3—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) od 8 do 12 przed południem i od 2 do 6 po południu, w soboty zaś od 3-ciej do 8-mej wieczorem.

Licytacye:

Poniedziałek 31 lipca 1911 od 10 do 12 godz. przed południem: owocarnia, skórki krymskie, towary żelazne, skóry, towary korzenne, obuwie, maszyny drukarskie, kaszty ze czcionkami, płótna, bielizna, kasa, towary blaszane, porcelanowe, szklanne, konfekcya męska, wina, miody, urządzenie restauracyjne, 2 skrzynie herbaty, towary bławatne, meble i sprzęty domowe.

Wtorek 1 sierpnia 1911 od 10 do 12 godz. przed południem: 2 fortepiany, dywany perskie, rogi, ptaki wypchane, kasa, srebro, maszyna do szycia, garderoba męska, obrazy, lichtarze, złoty zegarek, 2 hafty, makaty, oraz meble domowe.

Środa 2 sierpnia 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: 5 fortepianów, pianino, maszyny do pisania, rogi jelenie, maszyna do szycia, perskie dywany, kasa, gramofon, przyrząd i maszynka do dentystyki, deski, 2 kasy, piece kaflowe, obuwie, flanelki do czyszczenia obuwia, urządzenie sklepowe.

Czwartek 3 sierpnia 1911 od 10 do 12 godz. przed południem: fortepian, 2 gramofony, lichtarze z chińskiego srebra, 2 rowery, garderoba, maszyna do szycia, kasa registrowa niklowana, konfekcya męska, kasa zwykła ogniotrwała, oraz różne meble domowe.

Piątek 4 sierpnia 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: kasa ogniotrwała, bicykl, konfekcya męsky, gramofon, meble mahoniowe, obrazy olejne, makaty, urządzenie salonu fryzyerskiego, przbory fryzyerskie, deski, brusy, garderoba, maszyna do szycia oraz rozmaite meble domowe.

Sobota 5 sierpnia 1911 od 4 do 8 godziny wieczorem: szafa sklepowa, 2 wagi, mąka, garderoba męska, zegarek srebrny, 4 maszyny do szycia, odznaki i czapki studenckie, 2 gramofony oraz różne tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w sądowej hali aukcyjnej przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 22 lipca 1911.

L. cz. E. 349/11 (8448 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Abla Rettiga, kupca w Rozdole, odbędzie się dnia 23 sierpnia 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacya 5/12 części realności objętej lwh. 360 gm. Rozdół wraz z przynależnościami, składającemi się z parkanu przy parceli budowlanej 206 i przy parceli gruntowej 75 i z 2 sztuk drzew owocowych.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 858 kor. 50 hal., przynależności zaś na 26 kor.

Najniższa cena wynosi 589 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mikołajów, dnia 15 czerwca 1911.

L. cz. E. 503/10 (11) (8434 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego i Jakóba Guta w Birczy, odbędzie się dnia 9 sierpnia 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya 3/4 części realności lwh. 21 kg, Łodzinka górna składającej się z parceli budowlanej z domem, 2 parcel ornych i 2 pastwisk.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1335 kor.

Najniższa cena wynosi połowę ceny szacunkowej t. j. kwotę 667 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bircza, dnia 7 lipca 1911.

L. cz. E. 134/11 (4) (8438 1—2)

Na żądanie Mojżesza Hirscha Rigelhaupta odbędzie się dnia 14 sierpnia 1911 o godzinie 10 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności lwh. 170 gm. Bobowa, składającej się z domu i parceli budowlanej.

Nieruchomość powyższa została oceniona na 4200 kor.

Najniższa cena wynosi 2100 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy, chęć kupna mający przejrzeć w sądzie niżej wymienionym w godzinach urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Ciężkowice, dnia 7 lipca 1911.

L. cz. E. 1214/10 (8) (8402)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Maryśki Dmytryszyn, włościanki w Bilczu imieniem niel. Małanki, Wasyla i Stefana Dmytryszynów, odbędzie się dnia 19 września 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Medenicach licytacya połowy realności obj. lwh. 227 ks. gr. gm. kat. Bilcze.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1950 kor.

Najniższa cena wynosi 1300 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Medenice, dnia 17 lipca 1911.

L. cz. E. IX. 4788/10 (7) (8390)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego rolnego w Przemyślu, zastąpionego przez dr. Tarnawskiego, adwokata w Przemyślu, odbędzie się dnia 14 września 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacya realności lwh. 96, 141 i pierwszy realności lwh. 407 ks. gr. gminy Nakło, ocenionych pierwsza na 846 kor., druga 800 kor., trzecia 184 kor.

Najniższa cena wynosi co do pierwszej 564 kor., drugiej 533 kor. 33 hal., trzeciej 122 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć

podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Przemyśl, dnia 5 lipca 1911.

L. cz. E. IX. 1523/11 (8391)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jana Sokala odbędzie się dnia 14 września 1911 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacya realności obj. lwh. 28, 67 i 117 ks. gr. gm. Kruhel wielki.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione: 1. lwh. 28 na 1200 kor., 2. lwh. 67 na 1200 kor., 3. lwh. 117 na 2800 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 666 kor. 66 hal., ad 2. 800 kor., ad 3. 1866 kor. 67 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne niniejszem ustalone i odnoszące się do tych nieruchomości, dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Przemyśl, dnia 7 lipca 1911.

L. cz. E. 1198/11 (5) (8442)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie galicyjskiego akcyjnego Towarzystwa naftowego, zastąpionego przez adw. dr. Dziubczyńskiego, odbędzie się dnia 30 sierpnia 1911 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacya realności lwh. 246 ks. gr. gm. Glinik maryampolski objętej, składającej się z gospodarstwa gruntowego, a to budynków gospodarskich i gruntu w obszarze 4 morgi.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 9300 kor.

Najniższa cena wynosi 6200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d. może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Gorlice, dnia 11 lipca 1911.

L. cz. E. 234/11 (14) (8257)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Hirscha Maschlera w Tarnowie odbędzie się dnia 25 sierpnia 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1, licytacya realności lwh. 173 gm. Rzepiennik marciszewski, składającej się z domu mieszkalnego, 2 budynków drewnianych, 2 stajen, 2 wozowni, stodoły, szopy, parcel gruntowych o łącznym obszarze 192 morgów 238 sążni kwadr., obejmujących różnego drzewostanu przestrzeń lasową 185 morgów 990 sążni kwadr. z wyłączeniem drzewostanu sprzedanego z przestrzeni lasowej 30 ha. 86 ar. 26 metr. kw. Przynależności: studnia, 15 jabłoni, 32 śliw, ogrodzenie sztachetowe.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 90.702 kor. 75 hal., przynależności zaś na kwotę 107 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 60.539 kor. 85 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Biecz, dnia 30 czerwca 1911.

L. cz. E. 1330/10 (12) (8440)

Edykt licytacyjny.

Dnia 1 września 1911 o godz. 10 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 odbędzie się relicytacya 1/2 realności lwh. 241 ks. gr. gminy Drohobyczka objętej dłużnika Jędrzeja Szybiaka własnej za najniższą cenę kupna 622 kor. 15 hal., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dubiecko, dnia 20 lipca 1911.

L. cz. E. 557/10 (7) (8441)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jana Salamona w Gliniku średnim, odbędzie się dnia 18 sierpnia 1911 o godzinie 11 przed południem w sądzie w biurze Nr. 2 licytacya realności lwh. 24 ks. gr. gm. kat. Glinik średni objętej, z wyłączeniem budynku stojącego na parc. bud. lk. 122.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1088 kor. 44 hal.

Najniższa cena wynosi 725 kor. 62 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Zatwierdzone niniejszem ustawowe warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Frysztak, dnia 15 lipca 1911.

L. cz. E. 608 11 (6) (8446)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Fedka Borowca, odbędzie się dnia 6 września 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15 licytacya realności obj. lwh. 301 gm. Wroców.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 300 kor.

Najniższa cena wynosi 200 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w kancelaryi sądowej.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowanią jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Janów, dnia 12 lipca 1911.

L. cz. E. 913/11 (3) (8433)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 12 września 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 dom Werbera w Złoczowie licytacya realności lwh. 1792 gminy Złoczów stanowiącą posiadłość miejską łącznego obszaru 2 ary 6 m.² z domem parterowym i budynkiem gospodarczym z pruskiego muru i ogrodem.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 18.000 kor., przynależności nie ma.

Najniższa cena wynosi 9000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III
Złoczów, dnia 17 lipca 1911.

L. cz. E. 691/10 (8264)

Edykt licytacyjny.

Dnia 18 września 1911 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. I. sądu tutejszego odbędzie się licytacya: 1. połowy realności obj. lwh. 99, 2. całej realności obj. lwh. 100 i 3. całej realności obj. lwh. 101 ks. gr. gm. Paćkowice bez przynależności.

Nieruchomości te są ocenione: ad 1. na 109 kor. 31 hal., ad 2. 440 kor. 80 hal., ad 3. na 410 kor. 48 hal.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 72 kor. 86 hal., ad 2. 293 kor. 86 hal., ad 3. 273 kor. 64 hal., niżej której sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. I. sądu tutejszego.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I
Niżankowice, dnia 30 czerwca 1911.

L. cz. E. 418/11 (7) (8400)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Benjamina Moznera w Kopyczyńcach odbędzie się dnia 14 sierpnia 1911 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4, licytacya połowy realności obj. lwh. 1168 ks. gr. gm. kat. Kopyczyńce, składającej się z pb. 521 (dom mieszkalny o 2 izbach i 1 kuchni).

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1302 kor.

Najniższa cena wynosi 651 kor, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zarazem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibi sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kopyczyńce, dnia 12 lipca 1911.

L. cz. E. 524/11 (9) (8399)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy zaliczkowej w Kopyczyńcach, zastąpionej przez adw. dr. Andermanna, odbędzie się dnia 17 sierpnia 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya: a) połowy realności obj. lwh. 391 gminy Wierzchowce, składającej się z p. gr. 204/2 (rola obszaru 69 a. 67 m²); b) realności obj. lwh. 111 tejże gminy, składającej się z pgr. 147/1, 148/1, 432/1, 530/1, 530 1 (rola obszaru razem 1 ha. 84 a. 01 m²); c) realności lwh. 220 tejże gminy, składającej się z p. gr. 197/2 i 197/5 (rola obszaru 1 ha. 14 a. 70 m²) i d) realności obj. lwh. 362 tejże gminy, składającej się z pgr. 509 (rola obszaru 67 a. 90 m².

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione: a) na 605 kor., b) na 2682 kor., c) na 1993 kor., d) na 826 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 403 kor. 34 hal., ad b) 1788 kor., ad c) 1328 kor. 67 hal, ad d) 550 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kopyczyńce, dnia 15 lipca 1911.

L. cz. E. IX. 4931/10 (10) (8389)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego rolnego w Przemyślu, zastąpionego przez adw. dr. Tarnawskiego w Przemyślu, odbędzie się dnia 12 września 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, w Przemyślu licytacya połowy realności obj. lwh. 31, 66, 67 i całych realności lwh. 222, 223, 437, 674 i 110 ks. gr. gm. Krówniki.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione: ad 1. na 1525 kor., ad 2. na 250 kor., ad 3. na 500 kor., ad 4. na 1400 kor., ad 5. na 7600 kor., ad 6. na 700 kor., ad 7. na 1600 kor., ad 8. 6150 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 1016 kor. 67 hal., ad 2. 166 kor. 67 hal, ad 3. 333 kor. 33 hal., ad 4. 933 kor. 33 hal., ad 5. 4650 kor., ad 6. 466 kor. 67 hal., ad 7. 1066 kor. 67 hal., ad 8. 3975 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne niniejszem ustalone i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Przemyśl, dnia 12 lipca 1911.

L. cz. E. 1111/10 (8439)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Spółki zaliczkowej w Cieszanowie odbędzie się dnia 25 sierpnia 1911 o godzinie 9 30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, licytacya połowy realności objętej lwh. 312 ks. gr. gm. kat. Ruda rożaniecka, składającej się z parcel bud. lkat. 111 i 346, tudzież gruntowych lkat. 521, 522/1 i 523, 1788/2 i 3129 i połowy realności objętej lwh. 767 ks. gr. gm. Ruda rożaniecka, składającej się z parcel gr. lkat. 1433, 1434/3, 1434/3 i 1437/2.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: a) połowa pierwszej na 697 kor. 52 hal., zaś połowa drugiej na 128 kor.

Najniższa cena wynosi pierwszej nieruchomości 465 kor. 02 hal., zaś drugiej 85 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny,

wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Cieszanów, dnia 20 lipca 1911.

L. cz. E. IX. 1937/11 (3) (8392)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Markusa Grauera w Dobromilu odbędzie się dnia 18 września 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 licytacya realności lwh. 96 i 2/4 z 1/3 części realności lwh. 486 ks. gr. gm. Byków.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione: 1. realność lwh. 96 na 648 kor., 2. 2 4 z 1/3 części realności lwh. 486 na 237 kor. 73 hal.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 346 kor. 67 hal., ad 2. 158 kor. 48 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne niniejszem ustalone i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX
Przemyśl, dnia 8 lipca 1911.

Konkursa.

L. 81.952 (8373 3—3)

Konkurs.

W obrębie galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu jest do obsadzenia jedna posada starszego inspektora technicznej kontroli skarbowej w VI. klasie rangi ewentualnie jedna posada inspektora technicznej kontroli skarbowej w VII. klasie rangi, jedna posada kontrolora w IX. klasie rangi i trzy posady adjunktów technicznej kontroli skarbowej w X. klasie rangi z systemizowanymi poborami służbowymi.

Ubiegający się o te posady mają wykazać, że posiadają przepisane wymogi.

Podania wnosić należy w ciągu czterech tygodni drogą służbową do Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

C. k. galicyjska krajowa Dyrekcya skarbu
Lwów, dnia 22 lipca 1911.

L. 2952 (8379 3—3)

Konkurs

Wydział powiatowy w Samborze rozpisuje konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Łące.

Do tego okręgu sanitarnego należą w myśl orzeczenia Wydziału krajowego z dnia 9 sierpnia 1892 l. 38.180 gminy i obszary dworskie: Bilina wielka, Biilnka mała, Byków, Dorożów, Dublany, Glinne, Hordynia, Łąka, Majnicz, Nowoszyce, Ortynice, Ozimina, Prusy, Siekierczyce, Tatary, Wołoszcza.

Roczna płaca lekarza okręgowego w kwocie 1000 kor., zaś ryczałt na objazdy w kwocie 600 kor.

Obowiązki lekarza okręgowego obejmuje instrukcya służbowa wydana przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym na zasadzie § 14 ust. kraj. z dnia 5 października 1906 dz. u. kr. Nr. 148 ogłoszoną w dzienniku ustaw kraj. Nr. 158 z dnia 30 grudnia 1907.

Płace emerytalne i zaopatrzenia wdów i sierót po lekarzach okręgowych normuje ustawa z dnia 12 maja 1909 l. 68 dz. u. kr.

Posada zostanie nadaną przez Wydział krajowy na razie prowizorycznie na 1 rok od dnia objęcia służby, zaś po roku może nastąpić stabilizacya.

Ubiegający się o powyższą posadę winni wykazać, iż posiadają następujące warunki:

1. prawo austryackiego obywatelstwa,
2. dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej,
3. znajomość języków krajowych,
4. praktykę najmniej dwuletnią w lekarskim zawodzie,
5. nieskazitelny charakter,
6. nieprzekroczony wiek lat 40,
7. świadectwo lekarskie wystawione względnie potwierdzone przez odnośnego c. k. lekarza powiatowego, że ubiegający się jest fizycznie uzdolniony do pełnienia obowiązków lekarza okręgowego.

Między kandydatami pierwszeństwo będą mieli ci, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego.

Podania udokumentowane wnosić należy do tutejszego Wydziału powiatowego najdalej do dnia 1 września 1911.

Z Wydziału powiatowego.
Sambor, 22 lipca 1911.

Prezes:
Feliks Sozański.

L. 13 541/pr. (8374 3—3)

Konkurs.

W celu obsadzenia dwóch, ewentualnie więcej posad kancelistów Namiestnictwa w XI. klasie rangi z systemizowanymi poborami rozpisuje się konkurs z terminem do 31 sierpnia 1911.

Ubiegający się o te posady winni wnieść swe podania, zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych, w drodze właściwej do Prezydyum c. k. galic. Namiestnictwa.

Posady kancelistów nadane będą w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. u. p. Nr. 60 przed innymi ukwalifikowanymi wysłużonym podoficerom zaopatrzonym w certyfikaty, e ile nie będą ubiegać się o nie kompetenci z kategoryi urzędników państwowych.

Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 21 lipca 1911.

C. k. Namiestnik:
Bobrzyński w. r.

L. 13.278/IV. (8378 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady rzeczywistego nauczyciela matematyki i fizyki, jako przedmiotów głównych w c. k. gimnazyum akademickiem we Lwowie, ewentualnie takiej posady mogącej się opróżnić w innym zakładzie, ogłasza się niniejszem konkurs.

Do tej posady przywiązane są pobory, ustanowione ustawą z dnia 24 lutego 1907 Dz. p. p. Nr. 55.

Kompetenci winni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty za pośrednictwem przełożonej Dyrekcyi do c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 20 sierpnia 1911, a Dyrekcye odeślą je bezzwłocznie na ręce Dyrekcyi gimnazyum akademickiego we Lwowie.

Kandydaci, którzy uzyskawszy zupełną kwalifikacyę nauczycielską pełnili służbę w szkołach średnich lub w seminaryach nauczycielskich w charakterze zastępców nauczycieli, a pragną, aby im tę służbę policzono, mają w tabelach kwalifikacyjnych dokładnie wykazać, podając datę i liczbę dekretów, od którego czasu, jak długo i w jakiej liczbie godzin tygodniowo pełnili w tym czasie obowiązki nauczycielskie.

Kandydaci, którzy nie wyszli jeszcze z wieku obowiązującego do służby wojskowej, winni wykazać, czy temu obowiązkowi uczynili zadość.

Za c. k. Namiestnika:
Dembowski w. r.

L. 3639 (8453)

Konkurs.

Wydział powiatowy w Kołomyi rozpisuje ponownie konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Kosmaczu.

Okręg ten obejmować będzie gminy i obszary dworskie Kosmacz-Akreszory i Tekuczę z ludnością około 10.000 mieszkańców.

Chcący uzyskać tę posadę, muszą prócz dostatecznej fizycznej zdolności posiadać następujące warunki:

1. prawo obywatelstwa austryackiego,
2. dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonania praktyki lekarskiej,
3. nieskazitelny charakter,
4. znajomość języków krajowych,
5. praktyka najmniej dwuletnia w zawodzie lekarskim.

Między kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu po uzyskaniu dyplomu doktorskiego i kilkumiesięczną praktyką na oddziele szpitalnym z dziedziny chorób skórnych i wenerycznych.

Lekarz okręgowy w Kosmaczu obowiązany będzie do utrzymania apteki domowej.

Płaca lekarza okręgowego oznacza się na 1200 kor., zaś ryczałt na objazdy w kwocie 600 kor. rocznie, oprócz tej płacy będzie pobierał z kasy gminy Kosmacza dodatek na pomieszkanie w kwocie 300 kor. rocznie.

Posada lekarza okręgowego połączona jest z prawem do emerytury, a to w granicach postanowienia ustawy z dnia 12 maja 1909 Nr. 68 dz. u. kr.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy do Wydziału powiatowego w Kołomyi do dnia 15 września 1911.

Wydział powiatowy.
Kołomyja, dnia 15 lipca 1911.

Sekretarz Jasiński. Prezes St. Jasiński.

Rozmaite obwieszczenia.

L. Prez. 1952 (18) P/11 (8279 3—3)

Obwieszczenie.

JE. prezydent c. k. sądu krajowego wyższego we Lwowie zamianował na mocy § 301 proc. kar. dla trzeciej z dniem 4 września 1911 o godz. 9 przed południem rozpocząć się mającej kadencyi Sądów przysięgłych na rok 1911 przy c. k. sądzie obwodowym w Brzeżanach przewodniczącym sądów przysięgłych prezydenta sądu obwodowego p. Modesta Karatnickiego, a zastępcami przewodniczącego radcę c. k. sądu krajowego wyższego Marcelego Pileckiego i radców ck. sądu krajowego Juliana Dawidowicza, Józefa Willaumé, Karola Bałabana i Leona Gielę.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Brzeżany, dnia 22 lipca 1911.

L. Prez. 1664 (18/11) (8315 3—3)

Obwieszczenie.

JE. pan prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla trzeciej dnia 25 września 1911 o godzinie 9 przed poł. rozpocząć się mającej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1911 przy tutejszym c. k. sądzie obwodowym przewodniczącym sądów przysięgłych c. k. Radcę Dworu i prezydenta sądu obwodowego dr. Marcelego Misińskiego, a zastępcami przewodniczącego wiceprezydenta sądu obwodowego Henryka Góralskiego, radcę wyższego sądu krajowego Franciszka Buczyńskiego i radców sądu krajowego Stanisława Dulewskiego, Włodzimierza hr. Russockiego, Władysława Mayera i Jana Gailhofera.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.
Stryj, dnia 22 lipca 1911.

L. Prez. 1806 (18) P/11 (8334 2—3)

Obwieszczenie.

JE. prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla trzeciej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1911 przy c. k. sądzie obwodowym w Złoczowie rozpoczynającej się dnia 11 września 1911 o godzinie 9 rano przewodniczącym sądów przysięgłych c. k. radcę Dworu i prezydenta sądu obwodowego dr. Eugeniusza Zwisłockiego, a zastępcami przewodniczącego c. k. wiceprezydenta Jacka Żyborskiego, radcę sądu krajowego wyższego Karola Vinzenza, radców sądu krajowego Michała Bałtarowicza, Juliana Garlickiego, Kazimierza Watraszyńskiego, dr. Franciszka Mischaleka i Stanisława Malyego.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Złoczów, dnia 22 lipca 1911.

L. cz. C. III. 226/11 (6882)

Edykt.

Przeciw Rozalii i Adamowi Pacholcom z Jastkowic, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rozwadowie przez Piotra Pacholca w Szwedach ad Jastkowice pozew o własność i zmianę wpisu hipotecznego co do połowy realności lwh. 578 ks. gr. Jastkowice objętej i o adnotacyę sporu.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 16 czerwca 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Rozalii i Adama Pacholców ustanawia się p. dr. Isenberga adw. w Rozwadowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższych pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Rozwadów, dnia 19 maja 1911.

L. cz. hip. 3800/10 (7664)

Edykt.

Franciszce z Cendów Sikorowej w Wyciążach ma być doręczony uchwała z dnia 15 kwietnia 1910 l. cz. Tab. 1862/10, którą zezwolono na wpis prawa własności realności lwh. 422 gm. Wyciąże dotąd Franciszki z Cendów Sikorowej własnej na rzecz Michała i Maryanny Baranów.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Franciszka z Cendów Sikorowa przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jej praw kuratora w osobie p. dr. Bernarda Heskiego adw. w Krakowie.

Tenże kurator zastępywać będzie Franciszkę z Cendów Sikorową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIX.
Kraków, dnia 24 kwietnia 1911.

L. cz. C. 173/11 (2) (7027)

W sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Dubiecku przeciw Ksaweremu Szybiakowi synowi Jadwigi o 400 kor. zpn., ma być doręczony pozew z dnia 31 maja 1911 l. cz. C. 173/11 (1), którym Wolf Betraum kupiec z Dubiecka zaskarża go o zapłatę 400 kor. zpn.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Ksawery Szybiak syn Jadwigi przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. Jana Osiadłego, wójta z Drohobyczki.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu Ksawerego Szybiaka syna Jadwigi w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Termin do rozprawy wyznacza się na dzień 6 lipca 1911 o godz. 9 rano w biurze Nr. 11 tut. sądu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dubiecko, dnia 14 czerwca 1911.

L. cz. C. V. 138/11 (6) (8431)

Edykt.

Przeciw Otto Kempińskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jaśle przez Izraela Händlera z Jasła pozew o 528 kor. 40 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 28 sierpnia 1911 o godz. 9 rano, b. Nr. 26 tut. sądu.

Celem strzeżenia praw Otta Kempińskiego ustanawia się p. dr. Kulczyckiego adw. w Jaśle, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Jasło, dnia 10 lipca 1911.

L. cz. C. II. 274/11 (1) (8436)

Przeciw Józefowi Masłykowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przez Piotra Smiałowskiego pozew o 750 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin na dzień 28 sierpnia 1911 o godz. 9 rano do tego sądu, b. Nr. 25.

Celem strzeżenia praw Józefa Masłyka ustanawia się p. dr. Festenburga adw. w Brzozowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brzozów, dnia 10 lipca 1911.

L. cz. Cw. 1330/11 (2) (8423)

Edykt.

Przeciw Chaimowi Schattner, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Kołomyi przez Józefa Scheinera kupca z Zabłotowa pozew o 400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 30 maja 1911 Cw. 1330/11 (1).

Celem strzeżenia praw Chaima Schattnera ustanawia się p. dr. Dębickiego adw. Kołomyi, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Kołomyja, dnia 9 czerwca 1911

L. cz. Cw. 154/11 (2) (7202)

W sporze wekslowym Mechla Dawida w Krośnie przeciw Ludwikowi Wojtowiczowi w Bóbrce pto 550 kor. zpn. ustanawia się p. dr. Kazimierza Kulczyckiego adw. kraj. w Jaśle kuratorem ad actum niewiadomego z miejsca pobytu Ludwika Wojtowicza i temuż kuratorowi doręcza się nakaz zapłaty z dnia 22 lutego 1911 Cw. 154/11 przeznaczony dla Ludwika Wojtowicza.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Jasło, dnia 8 czerwca 1911.

L. XV. c. 1431/15 (8412)

C. k. Namiestnictwo we Lwowie.

Wykaz przedłużeń czasu pracy we fabrykach w I. kwartale 1911.

Pozycya	Władza przyzwalająca	Nazwisko właściciela fabryki względnie firmy	Rodzaj przedsiębiorstwa	Miejsce zatrudnienia	Trwanie dozwolonego względnie zgłoszonego czasu pracy ponad 11 godzinny normalny czas pracy	Podanie dni kalendarzowych, na które się rozciągały oznaczone w kolumnie 6 godziny nadobowiązkowe	Podanie gałęzi przedsiębiorstwa na które żądano przedłużenia czasu pracy	Ogólna ilość robotników	Ilość robotników przeznaczonych do godzin nadobowiązkowych	UWAGA
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
I.	C. k. Starostwo w Białej	Firma J. G. Bettielt	Fabryka sukna	Biała	2 godziny dziennie przez 3 tygodnie	od 20 lutego do 11 marca	Tkalnia	160	160	
II.	C. k. Starostwo w Wadowicach	Firma Salamon Emil Czeczowiczka	Tkalnia	Andrychów	1 godzinna dziennie przez 3 tygodnie	od 1 do 21 marca	Tkalnia	713	70	
III.	C. k. Namiestnictwo	Tow. akc. L. Zieleniewski	Odlewarnia i fabryka wyrobów żelaznych	Kraków	1 godzinna dziennie przez 12 tygodni	od 1 lutego do 26 kwietnia	Stolarnia, kuźnia, tokarnia, kotlarnia, ślusarnia, pracownia fornirów	400	400	z tego przypada 26 dni na II. kwartał
IV.	C. k. Namiestnictwo	Firma Zajączek-Lankosz	Fabryka sukna	Kęty	2 godziny dziennie co drugi dzień przez 12 tygodni	od 20 stycznia do 14 kwietnia	Tkalnia	—	—	z tego przypada 14 dni na II. kwartał

Lwów, dnia 25 lipca 1911.

Za c. k. Namiestnika:
Ustyanowski.

L. XVI. a) 3/5 (8416)

Ogłoszenie.

C. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że chcąc hodowcom koni ułatwić korzystną sprzedaż koni skarbowi wojskowemu, c. k. Ministerstwo obrony krajowej postanowiło, jak dotychczas, część zapotrzebowanych remont dla oddziałów konnych c. k. Obrony krajowej zakupić komisyjnie w jesieni b. r. w Galicyi i na Bukowinie, według następującego programu:

P r o g r a m

komisyjnego zakupna remont c. k. Obrony krajowej w jesieni 1911.

Korpus wojskowy		Miejscowość	Powiat	Dzień	Godzina	Uwaga
		komisyjnego zakupna remont				
Pułk ułanów c. k. Obrony krajowej	1.	Baginsberg	Kołomyja	21. września	9 przed poł.	
		Radowce	Radowce	22. „	10 „ „	
		Augustdorf	Sniatyn	23. „	10 „ „	
		Nenitzkany	Suczawa	25. „	10 „ „	
		Illischestie	Gurahumora	26. „	9 „ „	
		Tereblestie	Seret	28. „	10 „ „	
		Horodenka	Horodenka	9. października	9 „ „	
	2.	Bóbrka	Bóbrka	20. września	8 przed poł.	
	3.	Lisko	Lisko	26. września	9 przed poł.	
		Stryj	Stryj	28. „	9 „ „	
		Mościska	Mościska	29. „	8 „ „	
		Kolbuszowa	Kolbuszowa	3. października	9 „ „	
		Sambor	Sambor	5. „	9 „ „	
		Turka	Turka	11. „	9 „ „	
		Dolina	Dolina	13. „	9 „ „	
	4.	Tarnów	Tarnów	20. września	8 przed poł.	
		Mielec	Mielec	23. „	8 „ „	
	5.	Niżniów	Tłumacz	22. września	9 przed poł.	
		Zaleszczyki	Zaleszczyki	27. „	9 „ „	
	6.	Nassenfuss	Gurkfeld	20. września	10 przed poł.	
		St. Bartlena		21. „	8 „ „	
		Tarnopol	Tarnopol	25. „	9 „ „	

Przy zakupnach tych urzędować będzie komisya asenterunkowa remont dla konnych oddziałów c. k. Obrony krajowej, która zakupować będzie tylko konie przez hodowców wyhodowane lub przez nich wychowane, zaopatrzone w myśl przepisu § 8 ustawy z 6. sierpnia 1909, Dz. p. p. Nr. 177, w paszporty bydlęce w wieku od 4 do 7 lat, miary 158 do 166 cm. z dobrym grzbietem i poprawnymi wydatnymi chodami.

Konie takie, posiadające wszystkie warunki, wymagane dla remont kawalerzyckich, będą zakupywane po cenie 700 koron, a nadto przyznawane będą z funduszów c. k. Ministerstwa rolnictwa premie w miarę jakości koni i innych miarodajnych okoliczności, w przeciętnej kwocie po 100 koron za konia.

Premię mogą jednak tylko ci hodowcy otrzymać, którzy posiadają obywatelstwo austryackie i wykażą dowodnie za pomocą rodowodu lub karty stanowienia, że remonty hodowane były w krajach reprezentowanych w Radzie Państwa.

Gdyby który z hodowców nie był w stanie przedłożyć tych dokumentów w chwili asenterunku konia, może wyjątkowo otrzymać od komisyi asenterunkowej zwłokę 14 dni, w którym to terminie dokumenta odnośne przesłać należy dodatkowo oddziałowi zarządzającemu remontowanie, poczem nastąpi wypłata premii z funduszów c. k. Ministerstwa rolnictwa.

Lwów, dnia 20 lipca 1911.

Za c. k. Namiestnika:
Ustyanowski w. r.

L. Prez. 2664 (18) P/11 (8384 1—3)

Obwieszczenie.

Pan prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował na mocy § 301 pr. kar. dla III. zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku 1911 przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu, c. k. radcę Dworu jako prezydenta tegoż sądu dr. Włodzimierza Kozickiego przewodniczącym, a c. k. wiceprezydenta Konstantego Onyszkiewicza, nadradców Ignacego Nowaka, Jana Cybyka, Izydora Mydłowskiego, Konstantego Mironowicza, tudzież radców Emiliana Kobrzyńskiego, dr. Maurycego Morgenrotha i Jana Gubaya, zastępcami przewodniczącego sądów przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencyi rozpoczną się dnia 11 września 1911 o godz. 8 rano.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Tarnopol, dnia 24 lipca 1911.

L. cz. C. II. 314/11 (8409)

Edykt.

Przeciw Leibowi Mandel i Cyprze z Fingerów Mand l, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przemyślanach przez Jana Dowbeckiego i Mechla Leinwanda pozew o ustanowienie prawa zastawu dla kwoty 500 kor. zpn. na 8/28 częściach pozwanego i na 6/28 częściach pozwanej realności lwh. 110 i 1154 gm. Przemyślany.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 9 sierpnia 1911 o godz. 8 rano, b. Nr. 7.

Celem strzeżenia praw Leiby Mandla i Cypry z Fingerów Mandel ustanawia się p. adw. dr. Brendla w Przemyślanach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Przemyślany, dnia 21 lipca 1911.

L. cz. Cw. 1614—1617 11 (8421)

Edykt.

Przeciw Leibowi Wildmann z Radowiec, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Kołomyi dnia 8 lipca 1911 Cw. 1614/11 skarga o wydanie nakazu zabezpieczenia sum 356 kor. 97 hal., 300 kor. i 332 kor. zpn. przez Józefa Melzera w Kołomyi zastąpionego przez p. adw. dr. Milgroma w Kołomyi, tudzież dnia 10 lipca 1911 skarga do l. Cw. 1617/11 o wydanie nakazu zapłaty sumy 300 kor. zpn. przez tego samego powoda.

Na podstawie tego pozwu i wskutek wniesionych zarzutów wyznaczony został termin do rozprawy na dzień 19 lipca 1911.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Leiby Wildmana ustanawia się dr. Karola Weismana, adw. w Kołomyi, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Leibę Wildmana w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 10 lipca 1911.

L. cz. C. II. 298/11 (1) (8435)

Przeciw Janowi Sucharabskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przez Jana i Annę Zajączów w Domaradzu pozew o zniesienie współwłasności.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do rozprawy na dzień 1 września 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się p. Józefa Suchorabskiego wójta w Golcowej, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brzozów, dnia 26 lipca 1911.

L. cz. Cw. 1111/11 (3) (7606)

Edykt.

Przeciw Józefowi Immerdauerowi i Bronisławowi Rappaportowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez Tratla Schorra pozew o 900 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Józefa Immerdauera i Bronisława Rappaporta ustanawia się p. dr. Józefa Serwackiego adw. kraj. w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Immerdauera i Bronisława Rappaporta w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Sambor, dnia 19 czerwca 1911.

L. cz. C. VI. 262/11 (2) (8478)

Edykt.

Przeciw Judzie Sindler, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tut. przez Józefa Hamera pozew o 690 kor. 20 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 31 lipca 1911.

Celem strzeżenia praw Judy Sindlera ustanawia się p. dr. Józefa Dubrowolskiego adw. kraj. w Dolinie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Judę Sindlera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Dolina, dnia 27 lipca 1911.

L. cz. C. VI. 276/11 (1) (8477)

Edykt.

Przeciw Judzie Sindler, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tut. przez Salomona Reissa pozew o 450 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 31 lipca 1911.

Celem strzeżenia praw Judy Sindlera ustanawia się p. dr. J. Dobrowolskiego adw. kraj. w Dolinie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Judę Sindlera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dolina, dnia 28 lipca 1911.

L. cz. C. VI. 279/11 (1) (8476)

E d y k t.

Przeciw Judzie Sindler, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tut. przez Samuela Klersfelda pozew o 600 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 31 lipca 1911.

Celem strzeżenia praw Judy Sindlera ustanawia się p. dr. Józefa Dobrowolskiego adw. kraj. w Dolinie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Judę Sindlera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV
Dolina, dnia 28 lipca 1911.

L. cz. C. VI. 277/11, C. VI. 278/11 (1) (8475)

E d y k t.

Przeciw Judzie Sindler, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesione zostały do c. k. sądu tut. przez Herschla Estera dwa pozwy o 890 kor. i 900 kor.

Na podstawie pozwów wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 31 lipca 1911.

Celem strzeżenia praw Judy Sindlera ustanawia się p. dr. Józefa Dobrowolskiego adwokata krajowego w Dolinie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Judę Sindlera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Dolina, dnia 28 lipca 1911.

L. XVII. 9813/2.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z 28. lipca 1911 l. XVII. 9813/2 o zakazie przywozu bydła rzeźnego do Bawaryi z niektórych powiatów politycznych Galicyi.

Według reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z 25. lipca 1911 l. 31.212 **wzbroniło król. bawarskie Ministerstwo spraw wewnętrznych przywozu bydła rzeźnego do Bawaryi** z powiatów politycznych: Borszczów, Buczacz, Czortków, Husiatyn, Podhajce Skałat, Tarnopol, Trembowla, Zaleszczyki i Zbaraż.

To podaje się do powszechnej wiadomości w ślad za obwieszczeniem z 4. lipca 1911 l. XVII. 9813.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, 28. lipca 1911.
Za c. k. Namiestnika:
Grodzicki w. r.

L. XVII. 10.575.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z 28. lipca 1911 l. XVII. 10.575, tyczące się wywozu drobiu do Wielkiego Księstwa Luksemburg.

Rząd Wielkiego Księstwa Luksemburgskiego wydał 10. maja 1911 następujące zarządzenie:

„Art. 1. Przywóz żywego drobiu do Wielkiego Księstwa w celach sprzedaży może się odbywać tylko koleją żelazną.

Art. 2. Wszystek drób ma być przed wyładowaniem i przed każdą dalszą wysyłką badany przez przynależnego państwowego lekarza weterynaryjnego. Jeżeli przy badaniu tem sprawdzone zostanie istnienie zarazy (dyfterya — cholera — pomór drobiu itp.) lub też podejrzanych o nią objawów, należy umieścić aż do zupełnego wyleczenia całą posyłkę w odległem, należycie zamkniętem miejscu na koszt wprowadzającego, jeżeli tenże nie woli oddać jej na natychmiastową rzeź. Zwierzęta padłe wskutek choroby lub zabite wskutek zarządzenia państwowego lekarza weterynaryjnego w porozumieniu z właścicielem, a do spożycia nie przydatne, mają być zniszczone ogniem.

Art. 3. Jeżeli przy badaniu okaże się, że drób wolny jest od zarazy i podejrzanych o nią objawów, zezwoli państwowy lekarz weterynaryjny na załadowanie i dalszy transport do miejsca przeznaczenia i wydając równocześnie poświadczenie zdrowia, podając w niem rodzaj, płeć, ilość oraz inne oznaki. W miejscu przeznaczenia należy drób odosobnić i podać 8mio do 14-to dniowej kwarantannie pod dozorem przynależnego państwowego lekarza weterynaryjnego.

Cofnięte ze względów zdrowotnych posyłki z obcych krajów nie mogą być wyładowane w Wielkiem Księstwie, lecz muszą odejść bezzwłocznie do kraju, z którego je wysłano.

Art. 4. W ostatnim dniu kwarantanny bada państwowy lekarz weterynaryjny drób ponownie i jeżeli uzna go wolnym od zarazy lub objawów wzniecających podejrzenie o nią, uchyla zamknięcie. Przed tem badaniem i przed udzieleniem pozwolenia nie wolno drobiu wypuścić z miejsca obserwacyi.

Art. 5. Po upływie okresu obserwacyjnego ma właściciel wszystkie ubikacye, klatki, skrzynki i t. d. oczyścić i odwietrzyć według wskazówek lekarza weterynaryjnego.

Art. 6. Wynikłe z powodu powyższych postanowień koszta badania i utrzymania drobiu oraz odwietrzenia ponosi wprowadzający drób Państwowy lekarz weterynaryjny uprawniony jest zaliczać przy badaniu taksę za każdą sztukę po 1 centymie; należytości jego jednak wynoszą najmniej 2·50 fr. a najwyżej 20 fr.

Art. 7. Powyższe postanowienia nie mają zastosowania do drobiu przewożonego koleją wprost dalej bez przeładowania.

Art. 8. Przekroczenia powyższych postanowień podlegają karom przewidzianym ustawą o zarazach bydlęcych z 5. października 1870.

Art. 9. Niniejsze postanowienie ogłasza się w „Memorial“ i obowiązuje od dnia następnego po ogłoszeniu“.

To podaje się do powszechnej wiadomości wskutek reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z 6. lipca 1911 l. 25 185/6314.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, 28 lipca 1910.
Za c. k. Namiestnika:
Grodzicki w. r.

Amortyzacye.

L. cz. T 63/11 (3) (8417 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Wojciecha Bolbrzucha z Zarudca wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Gal. Kasy Oszczędności we Lwowie Nr. 36.468, opiewającej na imię „Wojciech Bolbrzuch“ i na kwotę 600 kor.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od trzeciego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 23 czerwca 1911.

L. cz. T. 5/11 (4) (8335 1—3)

E d y k t.

Na wniosek Augusta Milińskiego gospodarza w Założcach wdrożone zostało dochodzenie o uznanie za zmarłego jego stryja Mikołaja Milińskiego, który jako 28 letni strażnik skarbowy ożenił się w Założcach z Antoniną Mamocką tamże dnia 15 listopada 1853. Po paru latach opuścił żonę i Założce, wydalając się w niewiadome miejsce i dotąd niewiadomo, czy żyje i gdzie przebywa.

Wzywa się zatem tego Mikołaja Milińskiego, jakoteż każdego, ktoby o jego życiu i miejscu jego pobytu wiedział, dał wiadomość albo do ustanowionego dlań kuratora Mieczysława Hertrich Woleńskiego substytuta c. k. notaryusza w Założcach, albo też do tut. sądu w przeciągu roku od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu, bo po bezskutecznym upływie tego czasu zostanie uznany za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 17 czerwca 1911.

L. cz. T. 16/11 (4) (8381 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Antoniego Puka, rolnika w Samborze Dolna wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych książeczek wkładkowych:

a) książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Sambora Nr. 34 463 na nazwisko Antoni Puk na kwotę 1000 kor opiewającej, oraz

b) książeczki wkładkowej Samborskiej Kasy zaliczkowej rękodzielników i rolników stow. zarej. z ogr. poręką Nr. 1349 na nazwisko Antoni Puk, a na kwotę 800 kor. opiewającej

Posiadacza powyższych książeczek wkładkowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 22 czerwca 1911.

L. cz. T. 17/11 (2) (8424 1—3)

E d y k t.

Na wniosek Ruchli Herzig zamieszkałej w Kołomyi pod l. 53 przy ulicy Wałowej niżej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Kołomyi Nr. 17 876 na kwotę 190 kor. opiewającej, na imię Ruchli Herzig wystawionej, która dnia 10 czerwca 1911 w czasie wybuchu pożaru w pomieszkaniu wnioskodawczyni rzekomo zginęła.

Posiadacza tej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby takową zgłosił i tutejszemu sądowi w ciągu 6 miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu, powyższa książeczka wkładkowa za amortyzowaną i mocy prawnej pozbawioną uznaną zostanie

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 12 lipca 1911.

L. cz. T. 66/11 (1) (8419 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Marcina Tymczuka, właściciela młyna w Doroszowie wielkim wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych dwóch weksli z daty Lwów 3 czerwca 1911, jednego na 14.000 kor., drugiego na 2000 kor. płatnych za 3 miesiące od daty, akceptowanych przez Hrycia Denysa i Marcina Tymczuka a wystawionych przez Mikołaja Smagę i przez Mikołaja Smagę, tudzież przez firmę Dom komisowo-handlowy inżynierów Brulińskiego i Wasilewskiego we Lwowie in blanco żyrowanych.

Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia płatności, zatem licząc od 3 czerwca 1911, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 12 czerwca 1911

Firmy.

Ч. сп. Фірм. 403/11 Стов. II. 30 (8321)

Впис фірми стоваришеня заробкового і господарского.

Вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарских.

Осїдок стоваришеня: Зборів.

Фірма звучить: Торговельна спілка „Спільна Сила“, стоваришенє зареєстроване з обмеженою порукою в Зборові.

Дата статуту: Зборів дня 9 червня 1911.

Предмет підприємства: Цїлию стоваришеня є сполучити господарскі сили своїх членів для їх добробиту.

В тій цїли буде стоваришенє:

а) куповати, арендувати і наймати ґрунти і будинки в цїли веденя спільного господарства, спільними силами лише своїх членів і лише в їх хосен,

б) будувати і набувати доми мешкальні лише для своїх членів і лише в їх хосен, а також продавати або давати в наєм доми мешкальні, взглядно поодиноки мешканя лише своїм членам і лише в їх хосен,

в) уряджувати склади (маґазини) з нарядів господарских, навозів, збіжа, насїня і инших землеплодів лише для своїх членів та лише в їх хосен,

г) провадити лише для своїх членів і лише в їх хосен торговлю средствами поживи, алькоголїчними і неалькоголїчними напоями та предметами потрібними для особистих потреб а також для домашного і рільничого господарства та для ремесла і промислу лише своїх членів,

ґ) займати ся перетворюванєм продуктів господарских лише своїх членів і продажею продуктів та плодів господарских (збіжа, худоби і т. д.) лише своїх членів і лише в їх хосен,

д) набувати і удержувати знаряди господарскі і віддавати їх до ужитку в господарстві лише своїх членів і лише в їх хосен через наєм,

е) уряджувати лише для своїх членів і лише в їх хосен млини до меленя збіжа своїх членів,

ж) вирабляти силами своїх членів знаряди, знадоби і всїляки предмети потрібні так для особистого ужитку як і для домашного і рільничого господарства а також для ремесла і промислу лише своїх членів і лише в їх хосен,

з) приймати капітали до обороту за условленим опроцентованєм в хосен своїх членів,

і) удїляти лише своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесенє їх господарства або промислу.

Час треваня: неозначений.

Дирекция: 1. Грицай Олекса, 2. Владимір Василь і 3. Грицай Стефан, хлїбороби в Зборові.

Підпис фірми: фірму стоваришеня підписує двох членів дирекциї.

Оголошеня стоваришеня будуть поміщувані на таблици стоваришеня або в однїй з львівских часописий, яку означить Надзираюча Рада.

Удїл членів виносить 10 корон.

Відвічальність: до десять разової висоти заявленого удїлу.

Дата впису: 21 червня 1911.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний
Відділ II.
Золочів, дня 21 червня 1911.

Ч. сп. Фірм. 205/11 Стов. III. 38 (8422)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских.

Осїдок стоваришеня: Жукотин (Коломия).

Фірма звучить: Спілка ощадности і позичок в Жукотинї, стоваришенє зареєстрована з необмеженою порукою.

1. Член дирекциї помер: Василь Піновски.

2 Член дирекциї вибраний: Іван Середюк с. Николи, господар в Жукотинї.

Дата впису: 21 червня 1911.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний
Відділ II.
Коломия, дня 16 червня 1911.

Ч. сп. Фірм. 197/11 Стов. II 36 (8420)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских.

Осїдок стоваришеня: Пядики (Коломия).

Фірма звучить: Спілка ощадности і позичок в Пядиках, стоваришенє зареєстроване з необмеженою порукою.

1. Член заряду виступив: Онуфрей Мельничук, настоятель, а в его місце,

2. Членом дирекциї вибраний о. Теофіль Глїбовицкий, гр. кат. парох в Пядиках.

Дата впису: 29 мая 1911.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний
Відділ II.
Коломия, дня 29 мая 1911.

L. cz. Firm. 290/11 Stow. II. 262 (7599)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych stowarzyszenia: Spółka oszczędności i pożyczek w Jedliczu, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, że w miejsce członków dyrekcyi Łukasza Furtko i Antoniego Tebicha wybrani zostali Jan Stefan, rolnik w Jedliczu oraz Antoni Dziura, rolnik i wójt w Jedliczu.

Data wpisu: 27 czerwca 1911.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy
Oddział IV.
Jasło, dnia 17 czerwca 1911.

L. cz. Firm. 255/11 Stow. II. 134 (7296)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych stowarzyszenia: „Spółka oszczędności i pożyczek w Gogołowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“, że ks. Tomasz Stefanowski przełożony spółki i Franciszek Srebrny członek zarządu ustąpili, a w miejsce ich wybrano przełożonym Franciszka Oszajcę rolnika w Gogołowie, a Jakóba Potyratę organistę w Gogołowie członkiem zarządu.

Data wpisu: 16 czerwca 1911.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy,
Oddział IV.
Jasło, dnia 3 czerwca 1911.

Doniesienia prywatne.

PRECZ Z KAŁAMARZAMI!

Wieczne pióro

nowość, eleganckie, trwałe, zawsze w pogotowiu, pisze jednem napełnieniem 500 wyrazów, każdemu niezbędne.

Do nabycia w biurze dzienników Plohna, Lwów, ul. Karola Ludwika l. 5, po **80 hal.**, z przesyłką poleconą **1 kor. 25 hal.**, za zaliczką o **20 hal.** więcej.

Prospekt na rok 1911.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

W roku 1911-ym, a 52-im swego istnienia drukować będzie najznakomitsze nowości literatury rodzimej, cały szereg dzieł pierwszorzędnej wartości i wysokiego znaczenia zarówno pod względem treści, jak formy.

TYGODNIK ILLUSTROWANY w roku 1911-ym w dziale powieści i nowel pomieści dwa najświeższe utwory:

Bolesława Prusa
Odrodzenie
z illustracyami Jana Holewińskiego

Wł. St. Reymonta
Rok 1794
Czasy Kościuszkowskie
z illustracyami Stanisława Kaczor-Batowskiego

Nadto nową powieść

Eugenii Żmijewskiej Młodzi

W dziale nowel drukować będzie utwory, odznaczone i wyróżnione na niedawnym konkursie, a więc:
Władysława Orkana-Smreczyńskiego: „SWIT“, z illustracyami Józefa Rapackiego.
Jana Lemańskiego: „WOLA“.
Piotra Chmyzowskiego: „BAROWSKA“, z illustracyami Jana Holewińskiego.
Z wyróżnionych:
Stefanii Podhorskiej-Okołów: „DO DOMOW OJCOW“.
Henryka Zbierzchowskiego: „WE TROJE“.
Aleksandra Stroki: „RIRI I LULU“.
Jerzego Gąssowskiego: „OPOWIESĆ O STASIU I WOGOLE O LUDZIACH“ i wiele innych.

Nadto:
ARTYKUŁY WSTĘPNE.
KRONIKI TYGODNIOWE Bolesława Prusa.
DZIAŁ HISTORYCZNY.
POEZYE.
WĘDROWIEC POLSKI.
NA DOBIE.
MIESZANINY LITERACKIE.

ROZRYWKI UMYSŁOWE, świeżo wprowadzony dział szachów, szarad, rebusów zagadek, zabawek naukowych, logogryfów i humoru.

DZIAŁ ARTYSTYCZNY TYGOD. ILLUSTR. zawierać będzie niezależnie od illustracyi do każdego artykułu osobne ryciny, reprodukcye najcenniejszych obrazów polskich i obcych artystów, plansze z aktualnych wystaw w kraju i zagranicą, jednem słowem, obraz rodzimej i obcej sztuki.

Jako nadzwyczajne premium „Tygodnika Illustrowanego“ otrzymają prenumeratorowie Album kartonów KONSTANTEGO GÓRSKIEGO na tle życia wygnańców syberyjskich:

„Sybir, wizye przeszłości“

„SYBIR, WIZYE PRZESZŁOŚCI“, zawierać będzie kartony: SPOTKANIE, LIST, PAN TADEUSZ W KOPALNIACH, UCIECZKA i piękną alegoryczną rycinę tytułową. — Nadzwyczajne to bezpłatne premium wyjdzie w pierwszych dniach stycznia roku 1911.

Oraz BEZPŁATNY DODATEK „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“

CIEKAWE POWIEŚCI

Miesięcznik illustrowany, poświęcony najwybitniejszym powieściom i romansom polskim i obcym.

12 dużych tomów rocznie. Każdy tom suto illustrowany.

CIEKAWE POWIEŚCI, dając wybór najcelniejszych dzieł beletrystyki europejskiej i efektownych utworów, stworzą bibliotekę książek wysoce zajmujących, a pierwszorzędnej wartości literackiej.

CIEKAWE POWIEŚCI drukować będą w r. 1911:

Alfonsa Daudet'a: „Straszny rok“, szereg świetnych opowiadań na tle francusko-pruskiej wojny z r. 1870—1871 z 20 illustracyami.
Henryka Nagla: „Tajemnice Nalewek“, rzecz wysoce sensacyjną, pisaną z brawurą francuską, niesłychanie barwnie i zajmująco.
Erckmanna-Chatriana: „Hugo Wilk“ i „Daniel Rock“, przedziwne opowieści z życia alzackiego.
Deotymy: prześliczną, stylową opowieść z życia patrycyatu gdańskiego i szlachty polskiej p. t. „Panienka z okienka“.
Karola Dickensa: „Gracz czyli zegar ścienny, albo Magazyn starożytności“, porywające, pełne sentymentu dzieje młodej sieroty.
Wołodego Skiby: „Wybór pism“ a przedewszystkiem „Kwiat Sumatry“ i „Siedmioletnią wojnę“, niezmiernie ciekawą powieść, pełną dowcipu i humoru.
Zygmunta Kaczkowskiego: znakomite opowiadanie p. t. „Żydowscy“, z dziejów trzech powstań polskich: 1794, 1831 i 1863 r.
Wiktora Hugo: „Człowiek śmiechu“, dzieło potężne i wstrząsające.

Niezależnie od powyższych:

Al. Dumasa (Ojca): „Wybór pism“.
Teofila Gautier: „Kapitan Fracasse“.
Pawła Fevala: „Czarne suknie“ i „Łowy królewskie“.

CIEKAWE POWIEŚCI, które kosztują rocznie 16 koron, każdy prenumerator „Tygodnika Illustrowanego“ dostaje zupełnie darmo.

Komplet z roku 1910 dla prenumeratorów „Tygodnika illustrowanego“ **10 koron, w oprawie 16 koron**. 12 dużych tomów illustrowanych, zawierających powieści: **„Nad poziomy“** Wołodego Skiby (2 tomy); **„Karol Szalony“** Al. Dumasa (2 tomy); **„Klub Pickwicka“** Karola Dickensa (3 tomy); **„Manuela“** Gust. Zielińskiego (1 tom); **„Król Dziadów“** Józ. Dzierzkowskiego (2 tomy). **„Grześ“** Wołodego Skiby (2 tomy).

Na żądanie „Ciekawe Powieści“ (bezpłatne dodatki książkowe) w bardzo pięknej, ozdobnej, płóciennej oprawie za dopłatą za oprawę 50 hal. za tom; to jest kwartalnie za 3 tomy 1 kor. 50 hal., półrocznie za 6 tomów 3 kor., rocznie za 12 tomów 6 kor.

WARUNKI PRENUMERATY:

We Lwowie:

kwartalnie	6 kor. 80 hal.,	z oprawą książek 8 kor. 30 hal.
półrocznie	13 kor. 60 hal.,	„ „ 16 kor. 60 hal.
rocznie	27 kor. 20 hal.,	„ „ 33 kor. 20 hal.

W Galicyi z przesyłką pocztową:

kwartalnie	7 kor. 20 hal.,	z oprawą książek 8 kor. 70 hal.
półrocznie	14 kor. 40 hal.,	„ „ 17 kor. 40 hal.
rocznie	28 kor. 80 hal.,	„ „ 34 kor. 80 hal.

NUMERA OKAZOWE i PROSPEKTY BEZPŁATNIE.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „Tygodnika Illustrowanego“ we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9, oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

Wydawcy: Gebethner i Wolff. Odpowiedzialny za Redakcyę we Lwowie: Artur Schröder.

Krajowy Związek zdrojowisk i uzdrowisk

we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 6

udziela Osobom chcącym się udać do zdrojowisk i uzdrowisk, lub zakładów leczniczych krajowych, najlepszych informacyi i wskazówek wprost lub listownie

Biuro Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk, we Lwowie przy ul. Czarnieckiego l. 6 posiada na składzie wszelkie prospekty, przewodniki i adresy mieszkaniowe wszystkich zdrojowisk, uzdrowisk i krajowych zakładów leczniczych.

Biuro Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk, we Lwowie przy ul. Czarniecwiego l. 6 utrzymuje na składzie i sprzedaje wszystkie krajowe wody mineralne i przetwory zdrojowe po najniższej cenie, tak pojedynczo, jak hurtownie.

Oficyalny organ Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk: „NASZE ZDROJE" jest najlepszem pismem reklamowem, rozchodzi się bowiem co tygodnia w 25.000 egzemplarzy po wszystkich dzielnicach Polski. Bywa bowiem to pismo rozsyłane wszystkim lekarzom w kraju, za kordonem i zagranicą, znajduje się we wszystkich pociągach państwowych kolei żelaznych na przestrzeni od Szczakowy i Czerniowiec aż do Wiednia i Karlsbadu, jak również w poczekalniach, agencyach i na parostatkach Lloyda austro-węgierskiego, belgijskiego i północno-niemieckiego, jakoteż w pociągach kanadyjskiej kolei Pacific.

Krajowy Związek zdrojowisk i uzdrowisk pośredniczy we wszystkich sprawach tyczących się zdrojowisk, uzdrowisk i zakładów leczniczych prywatnych, a więc w sprawach podatkowych, technicznych, asekuracyjnych, kredytowych i zawodowych, udziela chętnie rad i wskazówek i zastępuje na żądanie interesy tych zakładów wobec władz i instytucyi.

Kawa palona

za pomocą gorącego powietrza

ściśle podług zasad hygieny, znakomita w smaku i aromacie

codziennie świeżo palona

1/2 kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	1 kor. 80 hal
1/2 „ „ „ „	Nr. II.	2 kor. — hal
1/2 „ „ „ „	Nr. III.	2 kor. 20 hal
1/2 „ „ „ „	Nr. IV.	2 kor. 40 hal
1/2 „ „ Melange cesarska	Nr. V.	2 kor. 80 hal.



poleca

Handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3,

naprzeciw katedry.

M O L E!

Fenilin do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach. — Flakon kor. 1·20.

Ziółka antymolowe do przechowania futer. — Pudełko 60 hal.

Papiery antymolowe ochrania od moli futra, suknie, portyery, firanki i meble. — Sztuka 6 hal.

Grylon wytruwa szwaby, karakony, stonogi, karaluki, świerszcze, szczypawki, prusaki i t. p. — Flakon 60 hal.

Mikoton niezawodny środek do tępienia pluskiew. — Flakon 1 kor.

Proszek perski do wygubienia pcheł i t. p. owadów. — Paczka 10 i 20 hal. — Flakon 40 i 60 hal.

poleca

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie, ul. Sykstuska 25 i ul. Hetmańska 6, w Krakowie, Sukiennice 20.

„OSTATNI HAMLET"

szkic powieściowy, oraz 5 innych obszernych nowel

ARTURA SCHRÖDERA

znanego zaszczytnie krytyka i nowelisty wyszły nakładem księgarni

ZIENKOWICZA i CHĘCIŃSKIEGO (Lwów, ul. Teatralna 1).

Cena 5 koron — stron 380.

„Ostatniemu Hamletowi" przyznała krytyka niepospolite zalety artystyczne, wytworny język, fabułę niezmiernie interesującą, żywą, świetną obserwacyę, plastykę i t. d.

„NOWOŚCI LITERACKIE"

Wykwintne tanie wydawnictwo oryginalnych dzieł naszych współczesnych autorów.

ROCZNIE WYCHODZI 24 TOMY.

Prenumerata kwartalna wynosi 5 kor. 20 hal., z przesyłką 5 kor. 80 hal.

Prenumeratę przyjmuje i prospekta wysyła

St. SOKOŁOWSKI, Biuro dzienników i ogłoszeń

Lwów, pasaż Hausmana 9.

ZIARNO

Najtańsza Ilustracya dla rodzin polskich.

Pod Redakcyą: Stanisława Bełzy.

12 bezpłatnych dodatków książkowych.

Powieści. — Podróże. — Historya. — Literatura. — Z dziedziny przyrody.

ZIARNO pomieszcza stale: **Listy z mojej pracowni. Odgłosy ostatnich dni. Z za kulis dyplomacyi. Kroniki społeczne i polityczne pióra Redaktora.** — Powieści i nowele oryginalne i tłómaczone. Wspomnienia wielkich rocznic dziejowych i rocznice wielkich zmarłych. Przeglądy literackie i artystyczne. Poezye. Podróże po kraju i po obczyźnie. Opisy zjawisk przyrody. Dla śmiechu. Każdy zeszyt ZIARNA stanowić może Album. Arcydzieła swoich i obcych mistrzów malarstwa starannie dobrane, ozdabiają literacką jego treść. Sztuka ojczysta uwzględniana jest przez Redakcyę przedewszystkiem.

Z dniem 1 stycznia 1911 roku rozpoczniemy druk wielkiej powieści historycznej **WALEREGO PRZYBOROWSKIEGO** z czasów Konfederacyi Barskiej.

ZIARNO **obejmujące 52 zeszyty wytwornej ilustracyi, wraz z 12-oma miesięcznymi książkowymi dodatkami kosztuje:**

W WARSZAWIE:
1 rb. 25 kop. kwartalnie; 2 rb. 50 kop. półrocznie; 5 rb. rocznie.
NA PROWINCYI z przesyłką pocztową:
1 rb. 50 kop. kwartalnie; 3 rb. — kop. półrocznie; 6 rb. rocznie.
ZA GRANICĄ:
2 rb. — kor. kwartalnie; 4 rb. — kop. półrocznie; 8 rb. rocznie.
W WARSZAWIE za odnoszenie do domu dopłaca się 15 kop. kwartalnie.

Dla zapewnienia dodatkom książkowym trwałości, redakcya „ZIARNA" wydaje pewną ich ilość w oprawie z wyborowego płótna z wyciskami złoconymi. — Kto z prenumeratorów „ZIARNA" zechce zamiast tomów zbroszurowanych otrzymywać oprawne, **dopłaca 50 kop. kwartalnie na koszta oprawy.**

Bezpłatne premium **dla wszystkich prenumeratorów.** Każdy miejscowy prenumerator **„Ziarna"** otrzyma niezależnie od miesięcznych dodatków książkowych **bezpłatnie 12 tomów** dzieł, które wybrać dowolnie może z poniżej zamieszczonego spisu, każdy zaś zamiejscowy, po nadesłaniu na koszta przesyłki i opakowania **nieoprawnych** 12 tomów rb. 1, **oprawnych** rb. 2.

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie i kantory pism.

Adres „ZIARNA": Warszawa, Nowy-Swiat 70.

Prenumeratę na Galicyę przyjmuje biuro dzienników i ogłoszeń

St. SOKOŁOWSKI. Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Po 3 pokoje duże jasne z przedpokojem i przynależytościami na II. i III. piętrze zdatne na biura.

Zaraz do wynajęcia. Jagiellońska 7.

„Meister der Farbe"

oryginalne reprodukcye międzynarodowych malarzy

kompletne roczniki 1906, 1908, 1909

poleca

po wyjątkowo niskich cenach

ST. SOKOŁOWSKI Lwów, pasaż Hausmana.

Krajowa Spółka Ślusarska
Lwów, ul. Zamarstynowska l. 29. - - (Stacya tramwayu).

Wykonywa starannie, szybko i po bardzo niskich cenach wszelkie roboty w zakres ślusarstwa wchodzące, jakoto: Budowlane, artystyczne i konstrukcyjne. Kosztorysy na żądanie.
O łaskawe poparcie naszego przedsiębiorstwa prosimy.

ÚSTŘEDNÍ BANKA ČESKÝCH SPOŘITELEN

Filia we Lwowie:
ul. Halicka 21.
Telefon 1008.

Filia w Krakowie:
Rynek 42.

Filia w Czerniowcach:
Herrengasse 18.

Składa
WADYA i KAUCYE
budowlane, dostawowe i t. p.
Wszelkie transakcye bankowe.
WKŁADKI 4% — 4½%

Przekazy na Amerykę.
Finansowanie przedsiębiorstw.

Kasa banku otwarta cały dzień od godziny 8-mej rano do 7-mej wieczór bez przerwy.

DROBNE OGŁOSZENIA
od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym petitem 4 halerze.

Sklep do wynajęcia róg Kościuszki i Sykstuskiej.

Kawy
najlepsze gatunki o smaku czystym i aromatycznym po kor. 1·80, 1·92, 2·—, 2·08 i 2·16 za pół klgr. poleca
handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla, Lwów.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.



Ostatnie nowości.
Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek
w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 16 kor.)
Kopernicki i Syn
optycy i mechanicy
Lwów, pl. Halicki l. 1.

Do najęcia ul. Asnyka l. 7, na I. piętrze: **Cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, balkon. Elektryczne urządzenie.** Bliższa wiadomość tamże na II. piętrze po prawej, lub w Redakcyi „Gazety Lwowskiej“ od 12 do 4 po południu.



FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
Inż. SZELIGI-ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, UL. PANIEŃSKA 21.

Kąpiele kwasu węglowego z domieszką, najsilniejsza kąpiel borowinowa racyonalna kuracya wodolecznicza i mleczna

Dorna w Karpatach bukowińskich, stacya kolejowa u ujścia Dorny i Złotej Bystrzycy, 2 godz. od Bukaresztu, 11 godz. od Lwowa. Telefon międzymiastowy.

Monumentalny budynek kąpielowy z oddziałami leczenia: terapią, elektryką i kąpielami świetlnemi, gimnastyka lecznicza zapomocą aparatów Zandera i Herza, hygieniczna i ortopedyczna gimnastyka dla dzieci, balneologiczne laboratoryum i instytut Röntgena. — Pawilon izolowany — wodociągi górskie, kanalizacya, elektryczne oświetlenie, miejsca do zabawy, — plac dla kolarzy, hala automobilowa, 2 razy dziennie koncert kapeli wojskowej (13 pułku piech.), wycieczki w okolice rumuńskie, siedmiogrodzkie i węgierskie, wozem na koniu i na tratwie. Nadzwyczajne skutki przy chorobach nerwowych, kobiecych, serca, niedokrewności, przewodów krwionośnych ekssudatach. Prospekty bezpłatnie. Lekarskich wyjaśnień udziela c. k. lekarz zdrojowy cesarski radca, doktor ARTUR LOEBEL. Wyjaśnień co do pomieszkań udziela Biuro komisyi zdrojowej w Dorna Watrze.

Do zawierania ubezpieczeń życiowych, posagowych, na renty, ludowych i dla dzieci pod nader korzystnymi warunkami niskiemi premiami, nadaje się najbardziej
ALLIANZ
Akcyjne Tow. ubezp. na życie i renty.
Filia dla Galicyi i Bukowiny:
Lwów, pl. Bernardyński 2 a.
Zdolnych i rutynow. agentów poszukuje się.

CARL KRONSTEINERA
zabezpieczone od wszelkiej niepogody wapienne
Façadowe Farby
prawnie zastrzeżone
w 50 odcieniach, od **24 halerzy** za kilogram w górę.
Od dziesiątek lat najlepiej uznane i **wszelkie naśladownictwa przewyższające.** —
Jedyny stosowny materyał do powlekania farbą **dla fasad już malowanych.**
Emaliowe Façadowe-Farby nie pełznące, za jednem pociągnięciem pokrywające, bez gruntowania, twarde jak emalia — rozpuszczone w zimnej wodzie są gotowe do użycia. Antiseptyczne, wolne od trucizn, porowate. Idealna farba dla wewnętrznych przestrzeni, jeszcze nie pomalowanyah fasad, budowli drewnianych jak: szop. pawilonów, ogrodzeń, etc.
Do nabycia we wszystkich odcieniach, koszt na 1 m² 5 halerzy.
Książka z wzorami i cennik darmo i opłatnie.
Carl Kronsteiner, Wiedeń III. Hauptstrasse 120.
Składy: Alojzy Hübner, Lwów. — Jan Hoffmann, Lwów.

Rządowo uprawniona
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI
w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 4
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo
Wody mineralne
odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen,** tudzież
SPECYALNIE LECZNICZE, jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **normalne wody mineralne** z przepisu **prof. Jaworskiego.**
Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach.
Cenniki na żądanie franco.

„PERŁA LASU“ (Waldperle), wolna od alkoholu, zmieszana z sodową lub mineralną wodą, daje najwspanialszy napój orzeźwiający. — — —
Zastępca na Lwów:
M. BRANDL we LWOWIE.
Waldperle-Werke, Maurycy Löw
BERNO-HUSSOWICE.

Na wszystkie bez wyjątku PISMA codzienne miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych
Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego Lwów, Pasaż Hausmana 9.
Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Niemirów.
Zakład kąpielowy siarczano-solno-alkaliczny. Kąpiele siarczane, borowinowe, rzeczne, piaskowe, słoneczne. Elektryzacya, masaż, naparzanie gorącem powietrzem, inhalacye. — Leczy się: **reumatyzm, skrofuły, choroby skórne, nerwowe, kobiece. Znakomite letnisko,** szpilkowe lasy, suche położenie. — Najtańsze miejsce kąpielowe. — Lekarz zakładowy, apteka, poczta, telegraf, kościół, cerkiew. — Stacya kolei Jaworów, Horyniec i Rawa Ruska. Informacyi udziela **Zarząd.**

Dr. Stanisława Warmskiego
PRAWO KOBIET W PAŃSTWIE AUSTRYACKIEM
zbiór
Ustaw i rozporządzeń ustawodawstwa austr. dotyczących kobiet w porównaniu z prawem francuskiem i niemieckiem.
Do nabycia w biurze dzienników
Stan. Sokołowskiego we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.
Cena 1 kor. Z przesyłką pocztową 1 kor. 45 hal.

TARYFA FRACHTOWA
ze Lwowa do wszystkich stacyj kolejowych w Galicyi i Bukowinie
przez M. FISCHLERA
Cena 2 kor., z przesyłką pocztową 2 kor. 10 hal., za pobraniem 2 kor. 55 hal.
Główny skład: Biuro ST. SOKOŁOWSKIEGO
Lwów, pasaż Hausmana 9.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12 — Telefon Nr. 527.